



Stołeczny Magazyn POLICYJNY

ISSN 1731-4550

maj 2016

www.magazyn.policja.waw.pl



Bezpieczeństwo seniorów s. 12

Absolwent prestiżowego szkolenia w USA

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Starszy aspirant Robert Jabłoński specjalista Wydziału do walki z Przystępczością Gospodarczą Komendy Stołecznej Policji wziął udział w trzytygodniowym szkoleniu nt. współpracy instytucji rządowych w zakresie cyberbezpieczeństwa. Prestiżowy rządowy projekt International Visitor Leadership Program jest organizowany przez Departament Stanu USA. Warto podkreślić, że naszego policjanta nominowali dyplomaci pracujący w Ambasadzie USA w Polsce oraz przedstawiciele Departamentu Stanu USA (polskiego odpowiednika Ministerstwa Spraw Zagranicznych).

International Visitor Leadership Program powstał w 1940 roku. W założeniu ma za zadanie umożliwienie jego stypendystom wymianę doświadczeń, zdobycie wiedzy oraz nawiązanie bliskich relacji z obywatelami Stanów Zjednoczonych. Tematyka zajęć odpowiada profilom zawodowym osób szkolonych, jak również celom polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych (m.in. sprawy polityczne oraz ekonomiczne, jak również bezpieczeństwo energetyczne czy też tematyka zagrożeń cyberprzestępczością). Program IVLP oferuje różnorodne szkolenia i spotkania, w trakcie których można prowadzić dyskusje z przedstawicielami amerykańskich agencji rządowych. Departament Stanu USA pragnie, aby uczestnictwo w programie było ważnym i niezapomnianym doświadczeniem edukacyjnym, które aktywnie wpłynie na dalszy rozwój zawodowy słuchaczy.

Trzeba podkreślić, że uczestnicy tego programu nie składają samodzielnie aplikacji, ale są wybierani, nominowani, a następnie zapraszani do udziału przez dyplomatów pracujących w Ambasadzie USA. Kandydaci muszą być obecnymi lub przyszłymi liderami w swoich zawodowych dziedzinach. Spośród tysięcy wybitnych osobowości uczestniczących w International Visitor Leadership Program od początku jego istnienia, było ponad 200 obecnych i byłych głów państw oraz wielu wyróżniających się liderów sektora publicznego, m.in. Nicolas Sarkozy, Gerhard Schröder, Margaret Thatcher czy Tony Blair. W programie IVLP uczestniczyli też polscy politycy, m.in. Prezydent Bronisław Komorowski oraz Premier Beata Szydło.

– Wraz z mną do USA na szkolenie wyjechało jeszcze pięcioro wyróżniających się ekspertów z zakresu cyberbezpieczeństwa oraz zarządzania infrastrukturą krytyczną, tj. Robert Nojszewski z Komendy Głównej Policji, Magdalena Wrzosek z Ministerstwa Cyfryzacji, Adam Politowski z Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, Joanna Świątkowska z Instytutu Kościuszki oraz Michał Grzybowski z Fundacji Bezpieczna Cyberprzestrzeń.

Program szkolenia był bardzo obszerny i tak zaplanowany, że wykorzystywał niemal każdą godzinę pobytu. Głównym celem było poznanie znaczenia bezpieczeństwa cybernetycznego i ekonomicznego w kontekście globalnym oraz zapoznanie się ze sposobami na zwiększenie koordynacji agencji rządowych we współpracy z sektorem prywatnym i środowiskiem akademickim w reakcji na incydenty cybernetyczne – relacjonuje st. asp. Robert Jabłoński.

W trakcie pobytu nasz specjalista odwiedził pięć miast w różnych stanach: stolicę USA - Waszyngton oraz Pittsburgh (Pensylwania), Cleveland (Ohio), Minneapolis (Minnesota) i odległe Seattle na zachodnim wybrzeżu w stanie Waszyngton. W trakcie blisko 50 spotkań nawiązał kontakt z wieloma ekspertami z dziedziny cyberbezpieczeństwa, przedstawicielami instytucji rządowych, takich jak: Departament Bezpieczeństwa Narodowego, Departament Obrony, Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS), Narodowe Centrum Cyberbezpieczeństwa (NCCIC) oraz przedstawicielami organizacji pozarządowych zajmujących się nowoczesnymi technologiami teleinformatycznymi oraz bezpieczeń-

stwem informatycznym m.in.: Microsoft, Hurricane Labs i Cisco Technical Institute. Brał czynny udział w dyskusjach zorganizowanych przez Cornege Mellon University oraz University of Washington w Seattle. Uczestniczył również w licznych rozmowach bilateralnych, był również gościem w biurze senatora USA Rona Wydena. – Bardzo cenne były spotkania i dyskusje z agentami służb federalnych takich jak: FBI i Secret Service oraz detektywami z lokalnych Biur Szeryfów. Mogliśmy również poznać doświadczenia śledcze amerykańskich prokuratorów i adwokatów zajmujących się tematyką cyberprzestępczości. Podczas spotkania z szefem FBI Minnesota Cyber Crime Task Force miałem okazję na dokładne poznanie specyfiki służby agentów terenowych FBI specjalizujących się w zwalczaniu cyberprzestępczości. Odbyłem również szereg wizyt studyjnych w wielu instytucjach publicznych i prywatnych.

Wiedza Roberta Jabłońskiego wzbogaciła się nie tylko o kwestie zawodowe, w czasie wolnym miał okazję poznać ciekawe atrakcje turystyczne, a także korzystać z gościny kilku amerykańskich rodzin. – Program trzytygodniowego szkolenia był perfekcyjnie przygotowany logistycznie i zaplanowany w najdrobniejszych szczegółach. Nasi opiekunowie z ramienia Departamentu Stanu USA Zbigniew Ostrega i Voytek Stremel w doskonały sposób koordynowali nasze liczne spotkania. Doceniliśmy również amerykańską komunikację lotniczą, która była po prostu nieodzownym elementem naszego pobytu z uwagi na pokonywane odległości. – Szkolenie dało mi możliwość poznania wielu wspaniałych ludzi, będących jednocześnie ekspertami w swoich dziedzinach. Nawiązałem również bardzo cenne kontakty z agentami różnych służb federalnych. Ponadto miałem okazję dostrzec różnice między polskim a amerykańskim prawodawstwem oraz sposobem postrzegania problematyki bezpieczeństwa. Do Polski wróciłem z ogromnym bagażem wiedzy i wiem, że zdobyte doświadczenia będą przydatne w realizacji moich służbowych zadań. Oczywiście mam wielką nadzieję, że będę miał jeszcze okazję uczestniczyć w innych, równie cennych i interesujących szkoleniach – mówi Robert Jabłoński. ■



Drogie Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy

Zmienia się struktura pokoleniowa naszego społeczeństwa. Z roku na rok obserwujemy rosnący udział osób starszych w populacji. Obecnie w Polsce żyje ponad 7 mln osób powyżej 60 roku życia. Przewiduje się, że dekadę później będzie to około 8, a w 2050 r. – ponad 11 mln. Oznacza to, że seniorzy stanowić będą już 32 proc. społeczeństwa - wynika z wyliczeń Głównego Urzędu Statystycznego.



Z myślą o ich zdrowiu i bezpieczeństwie instytucje, fundacje i stowarzyszenia, działające na rzecz osób starszych, od lat realizują kolejne przedsięwzięcia. W trakcie spotkań, debat, szkoleń uczestnicy zdobywają wiedzę na temat zagrożeń, na jakie mogą być narażone osoby starsze w życiu codziennym i poznają możliwe konsekwencje nieprzestrzegania podstawowych zasad bezpieczeństwa. Policja stołeczna włącza się aktywnie w te działania, realizując np. kampanię informacyjną: „Nie daj się oszukać „na policjanta”! Ostrzeż inne osoby” oraz kontynuując Mazowiecką Akademię Seniora. Jej kolejna edycja, podobnie jak poprzednie, promuje m.in. zdrowy styl życia, zwiększenie bezpieczeństwa i ochronę konsumencką.

W budowaniu bezpiecznego życia seniorów duże znaczenie, oprócz wsparcia najbliższych, mają więc wspólne inicjatywy instytucji i organizacji, które na co dzień dostrzegają potrzeby tej części naszego społeczeństwa.

Zapraszamy do lektury. ■



Redaktor Naczelna nadkom. Anna Kędzierzawska

SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

2 Absolwent prestiżowego szkolenia w USA

3 Nowy Komendant Główny Policji

BOHATEROWIE NASZYCH CZASÓW

4 Tu trzeba mieć mocne nerwy

W NASZYM GARNIZONIE

5 Policja ćwiczy w hotelu w centrum miasta

6 Wydział Zaopatrzenia

7 Na szczycie logistycznej piramidy

9 Logistyka od kuchni

10 Zaopatrzenie od A do Z

11 Podsumowanie projektu

12 Bezpieczeństwo seniorów

14 Wspólnie w metrze

15 44 jak z bata strzelił!

16 Brawa dla naszych pływaków

16 Bezcenny policyjny dar

WARTO WIEDZIEĆ

17 Służba cywilna – dodatkowe zatrudnienie

17 Zmiany w kadrze

18 Prawo dla „bezzałogowców”

ROZRYWKA

20 Czy wiesz, że...

20 Policyjna krzyżówka

Nowy Komendant Główny Policji

Premier RP Beata Szydło powołała na stanowisko Komendanta Głównego Policji nadinsp. dr. Jarosława Szymczyka – dotychczasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach. Nowy szef polskiej Policji kierował śląskim garnizonom ponad rok. Służy w Policji od 26 lat. Nowemu Komendantowi nominację wręczył Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak.

Nadinsp. dr Jarosław Szymczyk pełni służbę w Policji od 1990 roku. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Na początku 2016 roku uzyskał stopień naukowy doktora na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Przez większość swojej służby w Policji związany był z województwem śląskim, a w szczególności z miastem Gliwice. Tam zdobywał niezbędne doświadczenie policyjne, pełniąc służbę na wielu stanowiskach zaczynając od referenta wydziału prewencji, aż do stanowisk kierowniczych.

W 2001 roku został komendantem komisariatu. Kolejnym krokiem w karierze zawodowej było powołanie w 2004 roku na stanowisko Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Gliwicach, a następnie w 2006 roku na stanowisko komendanta tamtejszej jednostki. We wrześniu 2007 roku został Komendantem Wojewódzkim Policji w Rzeszowie. W kwietniu 2008 roku powrócił na Śląsk, obejmując stanowisko zastępcy, a następnie w 2011 roku Pierwszego Zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach. Od lutego 2012 roku do 19 lutego 2015 roku kierował świętokrzyskim garnizonom Policji. Przed objęciem stanowiska szefa Policji, od lutego 2015 r. był Komendantem Wojewódzkim Policji w Katowicach.

Nadinsp. dr Jarosław Szymczyk podczas 26-letniej kariery w policyjnym mundurze może pochwalić się nienagannym przebiegiem dotychczasowej służby. Został wielokrotnie odznaczony: w 2004 r. Brązowym Krzyżem Zasługi, w 2005 r. Brązową Odznaką „Zasłużony Policjant”, w 2008 r. Srebrną Odznaką „Zasłużony Policjant”, w 2010 r. Srebrnym Medalem „Za zasługi dla obronności kraju”, w 2011 r. Złotą Odznaką „Zasłużony Policjant”, w 2012 r. Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę. ■

wykorzystano mat. KGP



dołącz do nas na
facebook.com/komendastolecznapolicji

Tu trzeba mieć mocne nerwy

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji przyznał specjalne nagrody 30 funkcjonariuszom Komendy Stołecznej Policji, którzy wykazali się zdecydowaniem w działaniu, odwagą i profesjonalizmem. Wśród wyróżnionych jest kom. Marcin Zatylny, który kieruje 10-osobowym zespołem zajmującym się najcięższymi przestępstwami.

Kilka stosów grubych teczek zajmuje całe biurko – to pierwszy widok, jaki rzuca się w oczy w gabinecie kom. Zatylnego. – To tylko jedna sprawa – wyjaśnia pokrótce. Trzeba dodać, że prowadzone tu sprawy dotyczą przestępstw, które są kwalifikowane jako najbrutalniejsze i najcięższe. Policjanci zajmują się wyjaśnianiem i ustalaniem sprawców zabójstw, także tych planowanych oraz często powiązanych z nimi przestępstw narkotykowych czy działalnością grup przestępczych.

TO NIE JEST FILM

Detektyw jest jedną z ulubionych postaci w kinematografii. Najczęściej to bohater dociekliwy, odważny, inteligentny, sprytny, a także zazwyczaj samotny. Tu kończy się jednak podobieństwo filmowego świata do realiów służby w tym pionie. Wielu policjantów marzy, aby dostać się do tej elitarnej grupy. Wynika to przede wszystkim z rodzaju spraw, którymi zajmują się kryminalni. Na taśmach filmowych akcja toczy się wartko, w realu – śledztwo przebiega w innym rytmie i odmiennych okolicznościach. Do Wydziału do walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw nikt nie trafia po kursie podstawowym, najpierw należy zdobyć gruntowne doświadczenie, brać udział w wyjaśnianiu spraw kryminalnych przeciwko zdrowiu i życiu oraz obyc się z widokiem zwłok. Bez wątplenia trzeba mieć stalowe nerwy. Praca przy wykrywaniu przestępstw o największym ciężarze gatunkowym, jakimi są zabójstwa z użyciem broni palnej, gdzie motywami są porachunki pomiędzy członkami grup przestępczych i rabunek oraz zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, jest bardzo obciążająca i stresująca.

– Pracuję z ludźmi, którzy są bardzo zaangażowani w to, co robią. Nigdy nie wiemy, z jaką sprawą przyjdzie się nam zmierzyć i ile czasu będziemy musieli jej poświęcić, zazwyczaj grubo ponad normę. Zajmujemy się sprawami, które wzbudzają najczęściej ogromne zainteresowanie medialne. Znacznie wzrasta wówczas presja na szybkie ustalenie przebiegu wydarzeń i schwytywanie przestępcy, tak jak np. głośna sprawa Kajetana P. Pracujemy wtedy na okrągło. Dni zlewają się z nocami, co prowadzi w efekcie do wyczerpania organizmu. Na tym polega jednak specyfika naszej pracy, a brak adrenaliny jest tu niewskazany – mówi M. Zatylny.

WYSOKA CENA

Rozwiązanie sprawy może trwać kilka dni, innym razem proces wykrywczy prowadzony jest ponad rok. Policjanci mają do czynienia z brutalnymi przestępcami i zwyrodniałcami. Dlatego wymaga się od nich wyjątkowych predyspozycji psychicznych. Niezbędna jest też dyspozycyjność, umiejętność dokonywania psychoanalizy, umiejętności pracy w grupie i odporność. To nie jest zajęcie, o którym zapomina się po zamknięciu drzwi komendy.

– Trudno zatrzymać myśli, które ciągle krążą wokół sprawy, bez względu na miejsce i porę dnia. Trudno wymazać też z pamięci obrazy zmasakrowanych, zakrwawionych, a często rozczłonko-

Policjant: kom. Marcin Zatylny

Staż w Policji: 17 lat

Stanowisko: ekspert, koordynator w Wydziale do walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw KSP

wanych ciał. To w nas zostaje. Na pewno dotyka to pośrednio naszych najbliższych. Czas i intensywność naszej pracy bardzo utrudnia prowadzenie uregulowanego życia rodzinnego. Napięcie i stres niewątpliwie odciskają swoje piętno. To są niestety wysokie koszty, jakie ponosimy w związku z naszą służbą. Nie ma jednak większej ulgi i satysfakcji, kiedy ujmujemy sprawcę i czeka go zasłużona kara. Charakteryzuje nas poczucie sprawiedliwości i to ono pcha nas ciągle do przodu – mówi policjant.

W tej profesji liczy się coś jeszcze. Wszyscy muszą posiadać umiejętność wyciszenia emocji i odreagowania. Bez tego praca tutaj na dłuższą metę nie jest możliwa.

ZABÓJCZE FAKTY

Trudno zachować zimną krew i obojętność na sprawy, którymi zajmował się ostatnio zespół policjantów kierowanych przez kom. Zatylnego.

Sprawa seryjnego mordercy, który w 2013 r. pod pretekstem wynajmu lub kupna mieszkania brutalnie zamordował w Warszawie dwie osoby, roznieciła emocje w całym kraju. Policjanci mieli trudną zagadkę do rozwiązania, bo sprawca nie dokonywał kradzieży i trudno było znaleźć motyw. Trzeba było złożyć w całość szereg najdrobniejszych elementów, powiązać zdarzenia i ludzi, dokonać licznych sprawdzeń i obserwacji, aby wytypować sprawcę. Stołecznym kryminalnym udało się niemal w ostatniej chwili zapobiec trzeciej planowanej zbrodni przez Jerzego O. Na podstawie zgromadzonego materiału Sąd Okręgowy skazał go na dożywocie.

Nieoczekiwany obrót przybrała głośna sprawa bestialskiego zabójstwa kobiety i jej dwójki dzieci na warszawskiej Pradze w listopadzie 2015 r. Początkowo wydawało się, że to pożar, w którym zatrały się trzy osoby. Fakty były o wiele bardziej wstrząsające. Magdalena M. podcięła gardło swojej przyjaciółce, po czym okradła mieszkanie i je podpaliła dla zatarcia śladów. Pożar spowodował zaczenie dwójki dzieci. Rozwikłanie tej sprawy to również zasługa naszych stołecznych kryminalnych. Zabójczyni jest osadzona, grozi jej dożywocie.

Kolejna sprawa związana z zabójstwem kobiety przez Kajetana P. obiegła całą Europę. Pierwsze ustalenia i czynności na miejscu zdarzenia, a następnie bieżąca analiza informacji, doprowadziły w efekcie do zatrzymania sprawcy na Malcie. Tą sprawą przez kilka dni żyła Polska. Do prasy nieoczekiwanie wyciekały kolejne szczegóły, co bardzo utrudniało zadanie naszym policjantom. Przy takim szumie medialnym trudno prowadzić efektywną pracę operacyjną. Najgorzej było podobać tysiącom zgłoszeń o domniemanym miejscu pobytu poszukiwanego. Aby sprawdzić te liczne informacje, trzeba by zatrudnić wszystkich policjantów w kraju, co nie jest realne. Jednak „dobry nos” ▶

i nieprzeciętne doświadczenie stołecznych kryminalnych były kluczowe w wytropieniu Kajetana P. Kiedy rozmawiamy, za ścianą, trwa właśnie jego kolejne przesłuchanie.

We wszystkich sprawach najważniejsze jest zabezpieczenie wszystkich śladów na miejscu zdarzenia. Podczas oględzin najmniejszy szczegół może mieć istotne znaczenie w ustaleniu przebiegu i przyczyn zdarzenia. Sposób działania kryminalnych jest za każdym razem inny, trudno posługiwać się tu jakimś schematem. Dlatego ta praca jest tak wciągająca, a jednocześnie wymagająca kreatywności i nieszablonowego postępowania. Tylko w ten sposób można skutecznie ścigać przestępców. Jak wynika z praktyki, 70 procent zabójców wywodzi się z patologicznych środowisk, gdzie kradzieże i drobne przestępstwa są na porządku dziennym. Zdarzają się jednak osoby doskonale wykształcone, z tzw. dobrych domów, które kierują się niezrozumiałą dla ogółu „misją” zabijania.

TRUDNE PYTANIA

– Czy ja mam sumienie? – kom. M. Zatylny zadaje sobie retoryczne pytanie. Od tego wątku zaczyna się i kończy nasza rozmowa wypełniona wieloma faktami z prowadzonych śledztw, które nie powinny ujrzeć światła dziennego. Po czym pada odpowiedź: – Po tylu latach pracy przy zabójstwach, wolałbym, żeby nie istniało. Byłoby prościej, ale uczuć nie da się wyłączyć – przyznaje. Rozumiem już, że mając niezbita dowody na najgorsze przejawy ludzkiego charakteru, rodzą się dylematy natury moralnej i pojawia się zwątpienie. Widać jasno, że wrażliwość na tym stanowisku jest niezbędna, co już dawno przełożeni zauważyli u kom. Zatylnego. To jedna z cech obok sumienności, która ma niewątpliwie wpływ na jego zawodowe sukcesy, możliwe – co podkreśla – tylko i wyłącznie dzięki zgranemu zespołowi jego ludzi. ■

Policja ćwiczy w hotelu w centrum miasta

NADKOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA

Funkcjonariusze Komendy Stołecznej Policji, wspólnie z żołnierzami Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej i pracownikami hotelu Novotel Warszawa Centrum odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo gości, ćwiczyli sprawność w działaniu w sytuacji zagrożenia, polegającej na wtargnięciu do hotelu osób uzbrojonych w broń palną i materiały wybuchowe.

W ostatnich miesiącach w krajach Europy Zachodniej kilkakrotnie dochodziło do zdarzeń o charakterze terrorystycznym. Właściwe przygotowanie służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo jest kluczowym elementem, by takim sytuacjom zapobiegać, a w przypadku bezpośredniego zagrożenia należyce reagować. Stąd też policjanci Wydziału Realizacyjnego KSP cyklicznie sprawdzają swoje umiejętności na obiektach struktury newralgicznej. W ciągu ostatnich miesięcy wspólnie z innymi służbami uczestniczyli w ćwiczeniach zorganizowanych, np. w teatrze „ROMA” i Muzeum Historii Żydów Polskich, sprawdzających opracowane procedury na wypadek zagrożenia w tego rodzaju obiektach.

Tym razem policjanci ćwiczyli w jednym z warszawskich hoteli w centrum Warszawy. Ćwiczenia zostały zorganizowane w ramach przygotowań do policyjnego zabezpieczenia dwóch ważnych przedsięwzięć, zaplanowanych w lipcu w naszym kraju: szczytu NATO w Warszawie oraz Światowych Dni Młodzieży. Poprzedziła je odprawa, podczas której omówiono warianty działania i postawiono zadania poszczególnym zespołom bojowym. Następnie już na miejscu funkcjonariusze i żołnierze sprawdzali obowiązujące w takich przypadkach procedury. Pokonywanie przeszkód w hotelu, udzielanie pierwszej pomocy, zatrzymanie napastników i zabezpieczenie broni oraz materiałów wybuchowych - w tych elementach doskonalili swoje umiejętności policjanci Wydziału Realizacyjnego KSP i żołnierze Żandarmerii Wojskowej. Weryfikowali również poprawność reagowania na zagrożenie pracowników ochrony hotelowej.

Wydział Realizacyjny KSP istnieje od prawie 11 lat. Jego trzon stanowią policjanci, którzy tworzą silnie zintegrowaną i hermetyczną grupę. W sytuacji zagrożenia wiedzą, że mogą na siebie liczyć. Wykonywane przez nich zadania nie pozwalają na pomyłkę. Chwila wahania może kosztować ich zdrowie albo życie. To wydział dla najlepszych z najlepszych – mówi naczelnik wydziału mł. insp. Jarosław Mikiciuk. ■



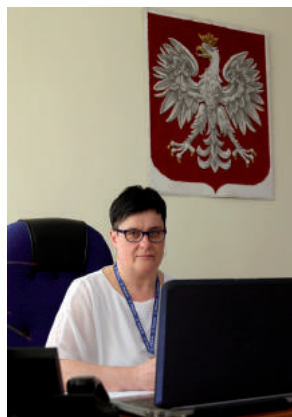
WYDZIAŁ

ZAOPATRZENIA KOMENDY STOŁECZNEJ POLICJI

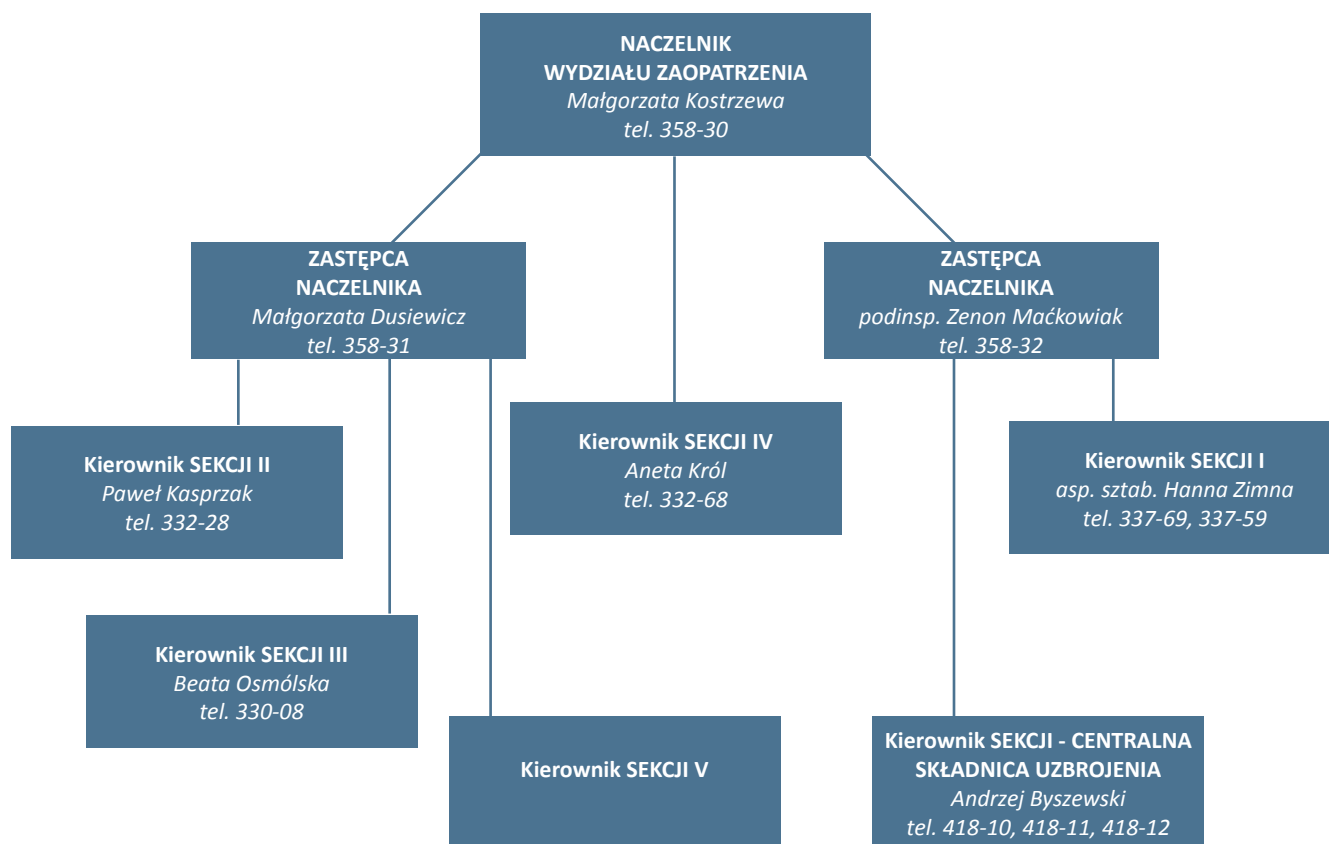


ZATRUDNIENI POLICJANCI - 5

ZATRUDNIENI PRACOWNICY POLICJI - 92



Pani Małgorzata Kostrzewa rozpoczęła pracę w Policji 1 października 2004 r. Wcześniej przez 20 lat zajmowała się gospodarką transportową w FSO na Żeraniu. W Policji zaczynała od pracy na umowę-zlecenie w Wydziale Transportu KSP, odpowiedzialna była wówczas za finanse, holowanie i parkowanie pojazdów zabezpieczonych w ramach postępowań przygotowawczych, zlecenia napraw samochodów i sprzętu. Przez kolejnych 9 lat pracy w tym wydziale obejmowała stanowiska: starszego inspektora, kierownika sekcji, zastępcy naczelnika wydziału. Tę ostatnią funkcję przez trzy miesiące łączyła również z wykonywaniem zadań na powierzonym stanowisku naczelnika wydziału zaopatrzenia. W styczniu ubiegłego roku została mianowana zastępcą naczelnika wydziału zaopatrzenia, a od 17 lutego 2015 r. jest naczelnikiem tego wydziału. Ukończyła Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych na Uniwersytecie Warszawskim oraz studia podyplomowe z zarządzania organizacją w Wyższej Szkole Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie. Jej pasją jest żeglarstwo, siatkówka i wędkarstwo.



Na szczycie logistycznej piramidy

NADKOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA

Bez logistyki nawet najmniejsza organizacja nie mogłaby prawidłowo funkcjonować. Często niedoceniana, jest niezwykle ważnym ogniwem w strategii zarządzania instytucją. W Komendzie Stołecznej Policji za jeden z jej elementów – zaopatrywanie policjantów w sprzęt uzbrojenia, techniki specjalnej, wyposażenie: mundurowe, żywnościowe, kwaterunkowo-biurowe, kulturalno-oświatowe, sportowe, techniki biurowej, materiały kancelaryjne, środki czystości czy naprawy uzbrojenia dla wszystkich komend wojewódzkich Policji – odpowiada wydział zaopatrzenia.

Ani pion kryminalny, ani pion prewencji Policji nie mógłby efektywnie działać, gdyby nie wsparcie komórki zaopatrzeniowej. Profesjonalne przygotowanie pracowników tego działu, wspomagającego działalność pionów Policji, stanowi klucz do właściwego zasilenia we wszystkie niezbędne składniki, które służą do realizacji ustawowych zadań policyjnej instytucji. Od naczelnika odpowiadającego za zaopatrzenie jednostki wymaga się właściwego planowania, organizowania, koordynowania oraz kontrolowania procesów zaopatrzeniowych. Od ubiegłego roku na czele tego zaopatrzeniowego łańcucha w Komendzie Stołecznej Policji stoi pani Małgorzata Kostrzewa, doświadczony menedżer z rozległą wiedzą z zakresu finansów i zarządzania.

NAJNOWSZE ZAKUPY

Współczesna Policja to formacja wyposażona w coraz nowocześniejszy sprzęt uzbrojenia i techniki specjalnej. Pod tym względem dorównujemy innym jednostkom policyjnym w Europie. – W ramach zawartego porozumienia z Urzędem m.st. Warszawy zakupiono w ub.r. na kwotę 2.307.000 zł sprzęt specjalistyczny dla Laboratorium Kryminalistycznego m.in.: chromatografy gazowe, dygestorium, biorobot do izolacji DNA, termomikser, oświetlacze kryminalistyczne, wirówkę laboratoryjną, zintegrowane stanowisko do amplifikacji DNA, generator wodoru, mikroskopy stereoskopowe, urządzenie diagnostyczne do odczytu numerów VIN i stół laboratoryjny, a dla Wydziału Ruchu Drogowego KSP oraz komend rejonowych Policji - aparaty fotograficzne i urządzenia do badania zawartości alkoholu – wymienia naczelnik wydziału, pani Małgorzata Kostrzewa.

– To niejedyny ważny zakup w ostatnim czasie. Z uzyskanych środków finansowych z m.st. Warszawy za kwotę 500 000 zł zakupiono też w 2015 r. sprzęt specjalistyczny i wyposażenie dla Wydziału Realizacyjnego oraz 8 zestawów masek z wymuszonym obiegiem dla Laboratorium Kryminalistycznego oraz Wydziału do walki z Przestępczością Narkotykową KSP. Zaopatrzyliśmy również naszych policjantów w 10 nowych kserokopiarek oraz 22 lodówki do przewozu krwi – dodaje naczelnik.

„Idąc z duchem czasu i dostosowując się do zmieniających się warunków otoczenia staramy się zaspokoić najważniejsze potrzeby jednostki. Zasilenie w odpowiednie dobra materialne stanowi ważny aspekt funkcjonowania całej organizacji”.

„Znajomość branży i obecnych trendów na rynku to podstawowa umiejętność i konieczność, by zapewnić każdej organizacji właściwe zaopatrzenie”.

Z kolei ze środków budżetowych zakupiono na kwotę prawie 2,5 mln złotych m.in.: pałki typu TONFA, kajdanki szczękowe i jednorazowe, futerały na broń, wagi laboratoryjne, szperacze, lampy UV, latarki, endoskopy, oświetlacze kryminalistyczne, wideoendoskopy, komory DFO, odczynniki laboratoryjne, testery narkotykowe, pakiety kryminalistyczne, pakiety do pobierania śladów DNA. Wydatki uwzględniały również materiały eksploatacyjne do sprzętu, a także naprawy i legalizacje urządzeń.

MUNDURY, „ŻYWNOŚCIÓWKA”, „KWATERUNEK”, TECHNIKA POLICYJNA, UZBROJENIE I INNE

Aby tak duża jednostka Policji mogła sprawnie funkcjonować, niezbędne jest też innego rodzaju wyposażenie, od umundurowania poczynając na środkach czystości kończąc. – Ponad pół miliona złotych wydano w ubiegłym roku na wyposażenie specjalne, kamizelki odblaskowe, kombinezony AT, kombinezony motocyklisty, odzież roboczą, zestawy dla policjantów z Komisarjatu Rzecznego Policji, zaopatrzenie mundurowe dla nowych policjantów, wyposażenie dla psów służbowych, wzorce analityczne i walizki z oprządzeniem, usługi pralnicze oraz DDD (dezynsekcję, dezynfekcję, deratyzację) dla PdOZ – mówi pani Małgorzata Kostrzewa.

Znaczne środki, ponad 2,5 mln złotych, pochłonął również zakup druków i formularzy, materiałów biurowych, w tym tonerów do kserokopiarek, pieczętek i stempli, papieru ksero oraz materiałów i sprzętu kwaterunkowo-biurowego, także do wyremontowanych siedzib KRP I, KRP II i KP Wilanów czy nowej siedziby KP Stanisławów. Z roku na rok zwiększają się również wydatki na sprzęt AGD.

– Wzrost wydatków po części spowodowany jest wprowadzeniem zmian w przepisach dotyczących prowadzenia postępowań przygotowawczych. Ponadto intensywna eksploatacja sprzętu generuje także koszty związane z jego naprawą. Staramy się jednak w miarę możliwości pozyskiwać sprzęt także w formie darowizny z różnych instytucji i organizacji. W ubiegłym roku np. otrzymaliśmy w ten sposób 1.200 szt. mebli, w tym szafy ubraniowe, kancelaryjne, biurka oraz krzesła miękkie i obrotowe – tłumaczy naczelnik.

ŹRÓDŁO FINANSOWANIA ZAKUPÓW

Zapewnienie zaopatrzenia dla całej komendy i operowanie środkami to duża odpowiedzialność nie tylko organizacyjna, ale i finansowa. – Zdecydowana większość zakupów dokonywana ▶

„Zarządzanie projektami logistycznymi zawsze wymaga współpracy z innym komórkami i jednostkami organizacyjnymi Policji oraz instytucjami zewnętrznymi”.

jest ze środków budżetowych w ramach przyznaných limitów na dany rok (w 2016 r. jest to 27.167.759 złotych – w tym „mundurówka” oraz równoważnik za pracę na wolnym powietrzu w wysokości 18.900.000 zł, a także kwota 3.104.000 zł na zakupy w związku z zabezpieczeniem szczytu NATO). Wsparcia finansowego udzielają także władze samorządowe. W ten sposób otrzymaliśmy np. środki na utrzymanie koni służbowych i wyżywienie policjantów odbywających staż zawodowy w OPP. Wydatkujemy również środki finansowe pochodzące z Funduszu Wsparcia Policji (w ubiegłym roku było to 2.845.000 złotych) oraz środki unijne. Policjanci z Warszawy i podległych KSP powiatów dostają w ten sposób na swój użytek m.in. laserowe mierniki prędkości, drogomiery, urządzenia AlcoBlow. Dzięki dofinansowaniu z Norweskiego Mechanizmu Finansowego (289.000 złotych) zakupiono cyfrową stację oraz 3.502 szt. przenośnych testerów do badania autentyczności dokumentów – opowiada pani Małgorzata Kostrzewa.

REALIZACJA POTRZEB

Zaopatrzenie policyjnej jednostki zatrudniającej około 10 tys. policjantów i pracowników Policji to wyzwanie. Ważna jest więc znajomość posiadanych zasobów oraz dokładne rozpoznanie potrzeb finansowych i materiałowych. – Raz w roku pytamy jednostki i komórki organizacyjne KSP o zapotrzebowanie na sprzęt i inne elementy wyposażenia. Rozpoznanie potrzeb wynika też z norm należności określonych zarządzeniami KGP dot. uzbrojenia czy techniki policyjnej. Dysponując wiedzą w tym zakresie możemy zaplanować zakupy i dostawy. Wartość sprzętu szacowana jest na podstawie zapytań ofertowych oraz realizowanych uprzednio zakupów. Liczy się sprawna organizacja i doświadczenie w pracy. Zakupy wymagają od nas stosowania przepisów dotyczących zamówień publicznych. Dostawcy wylaniani są w drodze przetargu, a w przypadku zakupów o wartości poniżej 30 tys. euro przy wykorzystaniu platformy zakupowej OPEN NEXUS, ogłoszeń na stronie KSP, rozpoznania cenowego ze stron internetowych czy zapytań ofertowych. Potencjalnym dostawcą może więc być każdy, kto zgłosi najlepszą ofertę. Porównujemy je pod względem parametrów technicznych, oferowanej jakości, ceny i wybieramy najkorzystniejszą. Dbamy też o terminowość dostaw. Odpowiadamy na potrzeby współczesności. Obserwujemy rynek, badamy tendencje, sprawdzamy wyposażenie innych jednostek policyjnych w Europie i na świecie. Zależy nam na tym, by policjanci dysponowali coraz nowocześniejszym sprzętem i najlepszymi składnikami wyposażenia – przekonuje naczelnik.

ORGANIZACYJNE WYZWANIA

Imprezy masowe, zgromadzenia i manifestacje, odbywające się w aglomeracji warszawskiej, wielokrotnie wymagają policyjnego zabezpieczenia. Z tego też powodu ważnym elementem dla funkcjonariuszy wykonujących w tym czasie zadania służbowe jest wsparcie logistyczne. Takie wydarzenia, jak mecze piłki nożnej, różnego rodzaju zgromadzenia czy manifestacje oraz planowany na początek lipca szczyt NATO w stolicy poprzedzają poważne przygotowania logistyczne począwszy od zapewnie-

nia zakwaterowania i wyżywienia dla kilku tysięcy policjantów aż do zakupu niezbędnego sprzętu. Podczas lipcowego szczytu policjanci będą mogli korzystać np. z nowych: kolczatek drogowych, zestawów ZAPORA, latarek patrolowych, tarcz do zatrzymywania pojazdów, testów Nark 2, pakietów do krwi i GENOM, kajdanek szczękowych i jednorazowych, monokularów noktowizyjnych, taktycznego robota czy walizek kryminalistycznych, a motocykliści z MAH z nowego umundurowania.

– Zarządzanie takimi projektami zawsze wymaga współpracy z innym komórkami i jednostkami organizacyjnymi Policji oraz instytucjami zewnętrznymi. Dziesiątki spotkań i ostatecznych ustaleń, poprzedzających wydarzenie, pozwala na właściwe przygotowanie przedsięwzięcia pod kątem logistycznym. Każde kolejne zabezpieczenie, to kolejne nowe doświadczenie. Uczymy się od innych i od siebie nawzajem – mówi pani naczelnik.

WYKWALIFIKOWANA KADRA

Znajomość branży i obecnych trendów na rynku to podstawowa umiejętność i konieczność, by zapewnić każdej organizacji właściwe zaopatrzenie. – Wspólnie z moimi zastępcami mogę liczyć na wsparcie kadry pracowniczej wydziału. To w dużej części osoby z wieloletnim (niekiedy nawet 40-letnim) doświadczeniem w pracy w pionie wspomagającym Policję, znające doskonale specyfikę działania tej formacji. Wiele z nich dysponuje wykształceniem z zakresu ekonomii czy rachunkowości. Są bardzo pracowici, kreatywni i chętnie angażują się w powierzone zadania, często pozostając dłużej w pracy, chociażby, gdy w ciągu jednego dnia trzeba umundurować ponad setkę nowych policjantów. Przekonałam się już nieraz, że mogę polegać na nich, jak na Zawiszy – dodaje pani naczelnik.

To ogromna zaleta i wielka korzyść nie tylko dla tej komórki, ale dla całej policyjnej organizacji, która bez logistycznego wsparcia nie mogłaby sprawnie działać i osiągać oczekiwanych efektów w pracy prewencyjnej i kryminalnej.

PLANY ZAOPATRZENIOWE

Zaopatrzenie jednostki w niezbędne środki to kluczowa kwestia, nie tylko logistyczna, ale i strategiczna całej formacji. Stanowi ważne narzędzie wsparcia bezpieczeństwa w systemie wszystkich służb mundurowych. Z roku na rok zyskuje na znaczeniu. Ze względu na swoją specyfikę wciąż ewoluuje. W policyjnych komendach wojewódzkich od lat funkcjonują komórki odpowiadające za zaopatrzenie, a na poziomie KGP nadzór nad tymi zagadnieniami sprawuje Biuro Logistyki Policji.

– Idąc z duchem czasu i dostosowując się do zmieniających się warunków otoczenia, staramy się zaspokoić najważniejsze potrzeby jednostki. Zasilenie w odpowiednie dobra materialne stanowi ważny aspekt funkcjonowania całej organizacji. W najbliższym okresie planujemy więc zakup elementów umundurowania dla nowych funkcjonariuszy (dresy, rękawiczki, koszulki z napisem POLICJA), elementów wyposażenia policyjnych motocyklistów i jeźdźców, garnizonówek, wyposażenia specjalnego dla policjantów Wydziału Realizacyjnego i Wydziału do walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw (kurtki i rękawiczki taktyczne). W zakresie umundurowania nowego wzoru oczekujemy dostaw z Komendy Głównej Policji. Kontynuować będziemy również doposażenie jednostek w aparaty i kamery cyfrowe, stojaki na broń, materiały eksploatacyjne do wykorzystywanych urządzeń, ochronniki słuchu dla instruktorów wyszkolenia strzeleckiego oraz materiały i odczynniki dla stołecznego laboratorium. Planowane są także zakupy psów służbowych. Na bieżąco zaopatrywać będziemy jednostki i komórki w materiały biurowe, papier ksero, materiały kwaterunkowo-biurowe oraz nabywać sprzęt w ramach posiadanych środków finansowych. ■

Logistyka od kuchni

KOM. EWA SZYMAŃSKA-SITKIEWICZ

Wydział Zaopatrzenia KSP to nie tylko mundury, „zbrojeniówka”, ale także „żywnościówka”. Kto i gdzie zostanie zakwaterowany, jakie otrzyma wyżywienie podczas operacji policyjnych w stolicy, zależy od pracowników sekcji II. Paweł Kasprzak wyróżnia się spośród innych pracowników stołecznej Policji. Zaczynał od wykonywania podstawowych czynności biurowych w Wydziale Zaopatrzenia KSP. Od ponad roku na jego barkach spoczywa dopracowanie działań logistycznych podczas dużych operacji policyjnych w Warszawie.



NOWE WYZWANIA

Nie zamierzał mieć cokolwiek wspólnego z formacją mundurową. Po studiach hotelarskich realizował plan A i pracował w wyuczonym zawodzie. Trwało to niespełna 3 może 4 miesiące. Szybko wyzbył się złudzeń co do pracy, która dawałaby mu poczucie bezpieczeństwa finansowego i satysfakcji zawodowej. Zaczął szukać pomysłu na życie. Zgłosił się do biura pośrednictwa pracy. Tam zaproponowano mu staż w Policji. Bezpośrednio trafił do Wydziału Zaopatrzenia KSP. – Jako stażysta na początku robiłem to, co każdy nowo przyjęty pracownik. Pomagałem w archiwizacji dokumentów, a jednocześnie miałem czas na obserwowanie koleżanek i kolegów i uczenie się wykonywania zadań, jakie stawiane były przed pracownikami sekcji I. Jestem w Policji 11 lat. Od 1,5 roku pracuję w sekcji II, w której zajmujemy się zadaniami związanymi z szeroko pojętym wyżywieniem i zapleczem zaopatrzenia logistycznego policjantów i pracowników Policji – mówi kierownik.

Pan Paweł zaczynał od stanowiska technika, następnie starszego technika. Dopiero po kilku latach został zatrudniony w korpusie służby cywilnej. Przez lata podnosił swoje kwalifikacje zawodowe. Przełożeni, widząc jego zaangażowanie, stawiali przed nim coraz to nowe wyzwania i nagradzali awansem.

WEDŁUG NORM

Osoby niezwiązane z wydziałem mogą pomyśleć: „Co psy i konie policyjne mają wspólnego z zaopatrzeniem?”. Okazuje się, że bardzo dużo. Między innymi to, że pracownicy sekcji II przygotowują dokumenty niezbędne do przeprowadzenia przez zamówienia publiczne przetargu na zakwaterowanie i żywienie koni służbowych, opiekę weterynaryjną dla psów służbowych oraz naliczają wysokość równoważników pieniężnych za wyżywienie psów dla policyjnych przewodników psów służbowych. Jej pracownicy przygotowują dokumenty, w oparciu o które przygotowane są umowy dotyczące wyżywienia w Pomieszczeniach dla Osób Zatrzymanych i Policyjnej Izbie Dziecka. To w Wydziale Zaopatrzenia KSP decyduje się o standardach żywieniowych,

Pracownik: Paweł Kasprzak

Staż w Policji: 11 lat

Stanowisko: kierownik sekcji II

jakie muszą spełniać firmy, które przystępują do przetargu. Pracownicy „żywnościówki” sprawdzają również na bieżąco poprawność faktur przed oddaniem ich do Wydziału Finansów i Budżetu KSP. Standard żywieniowy, jaki muszą utrzymać usługodawcy, ustalony jest na podstawie rozporządzeń oraz decyzji. Według wytycznych inna stawka żywieniowa dotyczy PdOZ, a inna PID. Inna należy się kobiecie w ciąży, nieletniemu, cudzoziemcowi oraz pozostałym zatrzymanym, wszystko z poszanowaniem praw człowieka. Przykładowo: firma przystępująca do przetargu nie może żądać więcej niż 100% marży. Z matematycznego wyliczenia wynika, że stawka dzienna przewidywana na osobę wynosi 8,90 zł. Najwyższa kwota, jaką firma może podać w przetargu wynosi zatem 17,80 zł. Wyżywienie dla osób zatrzymanych to trzy posiłki dziennie, czyli 30% kwoty na śniadanie, 40% na obiad i 30% na kolację.

Ponadto pracownicy sekcji dbają o wyżywienie policjantów odbywających w OPP w Warszawie staż adaptacyjny. – Zimą dbamy również o naszych policjantów z OPP pełniących, przez większość część dnia, służbę na powietrzu. Firma obsługująca nas, dostarcza im bezpośrednio na miejsce gorącą herbatę w termosach. Dodatkowo w trakcie dużych policyjnych operacji przygotowuje suchy prowiant i we własnym zakresie przekazuje posiłki do jednostek na terenie całej Warszawy. To dla nas duże ułatwienie logistyczne i organizacyjne – mówi kierownik sekcji II.

AKCJE, OPERACJE

– Przed nami ogromne przedsięwzięcie logistyczne dotyczące szczytu NATO. Naszym głównym zadaniem jest zorganizowanie wyżywienia i zakwaterowania policjantom z kraju. Oprócz współpracy z CSP w Legionowie, gdzie jesteśmy w stanie zakwaterować około 1200 policjantów, mamy jeszcze podpisane umowy ramowe z hotelami w Warszawie i w okolicy. Już w tej chwili zakończyliśmy projekty związane z zakwaterowaniem i wyżywieniem w obiektach komercyjnych. W trakcie działań policyjnych w hotelach mamy swoich łączników, którzy pomagają w sprawnej organizacji przedsięwzięcia, informują m.in. personel o godzinie przyjazdu policjantów. Posiłki są wtedy świeże i podane na czas – mówi pan Paweł Kasprzak.

WODA, ACH TO TY

– Dbamy również o zabezpieczenie jednostek czy wydziałów w wodę pitną w okresie letnim. Temperatura powietrza musi przekraczać 25°C. Poszczególne jednostki i komórki zgłaszają do nas zapotrzebowanie, a my dbamy o to, aby woda jak najszybciej dotarła do zleceniodawcy – mówi pan Paweł i dodaje: – Na stanie mamy również dystrybutory z wodą pitną. W tej kwestii ograniczyliśmy ich liczbę w jednostkach. ▶

Zdarzały się przypadki, że osoby pobierały wodę z butli i wykorzystywały ją do gotowania w czajnikach. A przecież woda z dystrybutorów co do zasady przeznaczona jest do bezpośredniego picia – mówi Paweł Kasprzak i podkreśla: – Realizujemy również zapotrzebowanie na posiłki profilaktyczne dla pracowników administracyjno-gospodarczych, którzy zimą obsługują nasze tereny zewnętrzne. Dbamy o to, aby zawsze w okresie zimowym, czyli listopad-marzec, mieli ciepły posiłek. Wszystko odbywa się pod kontrolą Sanepidu.

ZAKUPIONY SPRZĘT

Jednostki i komórki organizacyjne mają na swoim wyposażeniu czajniki elektryczne, mikrofalówki, lodówki czy ekspresy do kawy. To właśnie pracownicy sekcji II odpowiadają za zabezpieczenie sprzętu AGD. Podpisane z firmami umowy ramowe nie zobowiązują komendy do cyklicznych zakupów. Forma takiej

współpracy polega na zakupie sprzętu tylko wtedy, gdy posiadamy środki finansowe na zakup. Brak zakupów od firmy, z którą KSP ma podpisaną umowę, nie ponosi za sobą konsekwencji prawnych. – Prowadzimy również okresowe przeglądy techniczne sprzętu medycznego, który znajduje się w ambulansach będących na stanie OPP w Warszawie. Kupujemy wyposażenie do apteczek biurowych i samochodowych, warsztatowo-laboratoryjnych oraz do zestawów pierwszej pomocy „R-O” – mówi Paweł Kasprzak i dodaje: – Wszystko musi mieć aktualne terminy ważności.

INNE ZADANIA

Pracownicy sekcji nadzorują również realizowane przez policjantów recepty, wystawione przez lekarzy na lekarstwa dla osób zatrzymanych. Funkcjonariusze, jeżeli jest taka potrzeba, robią w aptekach zakupy wyłącznie bezgotówkowo. ■

Zaopatrzenie od A do Z

AGNIESZKA WŁODARSKA

Z wydziałem zaopatrzenia związana jest od 13 lat. Przez ten czas pracowała na różnych stanowiskach i jak sama mówi: „pracę w tym miejscu poznała od podszewki”. Pani Beata Osmólska, bo o niej mowa, wykorzystuje teraz zdobytą wiedzę w kierowaniu 8-osobowym zespołem. To w pokoju nr 5 w wydziale zaopatrzenia dostaniemy m.in. potrzebne materiały biurowe, sprzęt kwaterunkowy, a także pieczątki czy dzienniki ewidencyjne.



Pracownik: Beata Osmólska

Staż w Policji: 13 lat

Stanowisko: kierownik sekcji III

SPRZĘT W LICZBACH

Poszczególne ewidencje prowadzone są zarówno w specjalnym programie komputerowym, jak i starym, sprawdzonym sposobem, czyli ręcznie – np. sprzęt kwaterunkowy spisany jest w 10 dziennikach, do których można szybko w razie potrzeby zajrzeć. Dzięki temu wiemy, że w całym garnizonie mamy np. ponad 7,5 tys. biurek i siedzimy na ponad 10 tys. tzw. krzesel miękkich. Z programu komputerowego SWOP gospodarka magazynowa można wygenerować informacje o np. wydanych kwotach na zakup papieru ksero (ponad 422 tys. zł w ub. roku), liczbie zakupionych w 2015 roku: długopisów (około 48 tys. szt.), teczek wiązanych (ponad 120 tys. szt.) czy kopert w rozmiarze C6 (1150 opakowań, co w sumie daje 1 150 000 szt.). – Mała powierzchnia magazynowa powoduje, że duży sprzęt kwaterunkowy bezpośrednio od producentów trafia do jednostek, dla których jest zamawiany – zaznacza pani Beata. – Reszta rzeczy na szczęście się u nas mieści.

RAZEM MOŻNA WIĘCEJ

– Bardzo często współpracujemy z innymi wydziałami i zespołami. Mimo że robimy sporo postępowań poniżej progu 30 tys. euro, które mogą być dokonywane z pominięciem zasad postępowania określonych w ustawie Prawo zamówień publicznych, to i tak bardzo często korzystamy z pomocy wydziału zamówień publicznych – mówi pani Beata. – Sporządzone przez nas umowy z kolei opiniują radcy prawni. Także wydziały: inwestycji i remontów oraz finansów blisko z nami współpracują.

Dużym ułatwieniem podczas ogłaszania przetargów jest możliwość korzystania ze specjalnej platformy zakupowej ▶

Sekcja III zajmuje się m.in. prowadzeniem ewidencji: sprzętu kwaterunkowego, ppoż, sprzętu techniki biurowej, szkoleniowego i kulturalno-oświatowego, sportowego. Oprócz m.in. przydzielania spraw pracownikom, uczestniczenia w procedurach zakupowych i koordynowania codziennej pracy, pani Beata jest też koordynatorem gospodarki materiałowej w SWOP. – Po szkoleniu w Katowicach przekazywałam wiedzę osobom, które w poszczególnych jednostkach naszego garnizonu zajmują się gospodarką materiałową – mówi i dodaje: – Do mnie należy koordynowanie zgłoszeń serwisowych, występujących błędów w funkcjonowaniu gospodarki materiałowej SWOP. Zakładam też w SWOP konta poszczególnym użytkownikom i pilnuję dat ich wygaśnięcia. Dodatkowo, razem z dwiema innymi osobami z mojej sekcji, zajmujemy się nadawaniem tzw. indeksów w bazie. Każdy sprzęt czy rzecz zakupiona przez inny wydział musi mieć taki indeks – nawet długopis czy spinacz. Robimy to na podstawie wniosków wysyłanych przez inne wydziały, np. przez teleinformatykę.

Open Nexus. – Kiedyś informację o rozpoczętej procedurze przetargowej wraz ze specyfikacją na daną rzecz umieszczaliśmy np. na stronie KSP – wyjaśnia moja rozmówczyni. – Jeśli spłynęło do nas 15 ofert, byliśmy zadowoleni. Dzięki platformie nasze ogłoszenie ma szansę dotrzeć praktycznie do wszystkich zainteresowanych – ostatnio spłynęły nam 34 oferty. Mamy szansę wybrać tę, która jest najlepsza i najkorzystniejsza dla nas.

STANDARYZACJA „OD KUCHNI”

Pod koniec ubiegłego roku zostały zakończone cztery duże inwestycje prowadzone w: KRP Warszawa I i KRP Warszawa II, a także w komisariatach Policji w Stanisławowie i w Wilanowie. Były one przeprowadzone zgodnie z założeniami Programu standaryzacji komend i komisariatów Policji, który zakładał ujednoczenie formacji zarówno pod względem architektonicznym, jaki i wyposażenia poszczególnych jednostek. – To było dla mojego zespołu spore wyzwanie. Wszystko praktycznie działało się w tym samym czasie. W ciągu kilkunastu tygodni musieliśmy przygotować przetargi, przeprowadzić je, a na końcu jeszcze wszystko tak logistycznie ułożyć, żeby nikt nie musiał czekać na swoje biurko czy krzesło – mówi pani Beata. – Odbiór zamówionych mebli to dopiero połowa naszej pracy. Po uformowaniu (czyli zatwierdzeniu) każdej z faktur i po zaprzycie ich do ksiąg, wszystkie zakupione rzeczy trzeba wpisać do systemu SWOP. Musimy też pamiętać o wydrukowaniu kodów kreskowych i ich naklejeniu. Dopiero wtedy możemy powiedzieć, że dana inwestycja została zakończona.

Koszt wyposażenia nowo wyremontowanej jednostki uzależniony jest głównie od jej wielkości, rodzaju pełnionej służby oraz od stanu etatowego. O skali ubiegłorocznego przedsięwzięcia najlepiej świadczą kwoty, które zostały wydane na wyposażenie poszczególnych komend (np. KP w Stanisławowie to koszt około 90 tys. zł, ale już doposażenie KRP Warszawa I to koszt około 500 tys. zł). Obracanie tak dużymi pieniędzmi to olbrzymia odpowie-

dzialność. W sprawnej realizacji pomogły lata doświadczeń całego zespołu. – Ważna jest też świadomość, że zawsze możemy na siebie liczyć. Każdy z nas wie, za co jest odpowiedzialny i stara się wykonywać swoje obowiązki jak najlepiej – mówi moja rozmówczyni. – Nie od dziś wiadomo, że jak jest miła atmosfera w pokoju, to chętniej i lepiej się pracuje.

MAŁE VADEMECUM INWENTARYZACJI

W każdej komendzie, komisariacie i wydziale wyznaczone są osoby, które odpowiadają za współpracę z sekcją. Do ich obowiązków należy m.in. prowadzenie ewidencji sprzętu, który posiada dana jednostka. Do 31 marca każdego roku osoby te mają obowiązek przeprowadzenia tzw. inwentaryzacji, czyli spisu z natury. Ma to na celu odkrycie i wyjaśnienie ewentualnych różnic pomiędzy stanem stwierdzonym podczas inwentaryzacji, a stanem wynikającym z prowadzonej ewidencji. – Dla każdej jednostki jest to duże przedsięwzięcie – trzeba zajrzeć w każdy zakamarek i wszystko dokładnie sprawdzić i pospisywać – mówi pani Beata. – Nasza rola polega na tym, że kiedy już dostaniemy spisy z poszczególnych jednostek, musimy je wycenić i potwierdzić, czy wszystko ilościowo zgadza się z tym, co jest zapisane w naszych księgach.

PRZYGOTOWANIA DO SZCZYTU NATO

Choć na ten rok nie są przewidziane żadne większe inwestycje, to praca w sekcji pani Beaty wre. W lipcu przed policjantami sprawdzian bezpieczeństwa - szczyt NATO w Warszawie. – Musimy przygotować jednostkę od strony zaopatrzenia w różnego rodzaju sprzęt. Kupiliśmy już np. kserokopiarki i gaśnice dla NOP-u – mówi kierowniczka. – Nie może też zabraknąć tak prozaicznych rzeczy jak np. papier do ksero, bez którego nie będzie na czym wydrukować raportów czy innych dokumentów. Jak wiadać przygotowania do szczytu NATO to nie tylko policyjne ćwiczenia – dodaje ze śmiechem. ■

Podsumowanie projektu

KOM. EWA SZYMAŃSKA-SITKIEWICZ



W Kinie Muranów podsumowano nowatorski projekt dotyczący weryfikacji zabezpieczeń autentyczności dokumentów. Dzięki projektowi przygotowano film instruktażowy oraz poradnik dla policjantów, strażników miejskich i gminnych, pracowników urzędów miast oraz instytucji finansowych. Zakupiono także specjalistyczny zestaw do badania autentyczności dokumentów o wartości 230 tys. zł. Zaangażowani w realizację projektu byli: Zespół Funduszy Pomocowych, Laboratorium Kryminalistyczne oraz Wydział Doskonalenia Zawodowego KSP.

Projekt „Szkolenie służb państwowych na rzecz ochrony dorobku Schengen w zakresie weryfikacji zabezpieczeń dokumentów tożsamości, podróży, kart pobytu oraz dokumentów w obrocie gospodarczym UE z użyciem nowych technologii” został dofinansowany ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego 2009-2014. W jego ramach przeszkolono 60 trenerów, wyłonionych spośród policjantów, żandarmów wojskowych, strażników granicznych, strażników miejskich, urzędników oraz pracowników instytucji finansowych. Warsztaty skierowane były do 3.9 tys. osób, które zdobyły w ten sposób umiejętność oceny i weryfikacji zabezpieczeń w kontrolowanych dokumentach.

W trakcie zajęć praktycznych przeprowadzanych w Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Stołecznej Policji uczestnicy otrzymali podręczne urządzenia służące do weryfikacji podstawowych zabezpieczeń przed fałszerstwami stosowanymi w dokumentach. ■



Bezpieczeństwo seniorów

KARINA POHOSKA

Gdy byliśmy mali, to właśnie oni opiekowali się nami. Tłumaczyli, pokazywali, pomagali odkrywać świat. Z upływem czasu coraz bardziej widać, jak te role się odwracają i jak oni nas potrzebują. Teraz na nas spoczywa ten obowiązek, aby im tłumaczyć, pokazywać i pomagać. Dziś bezpieczeństwo seniorów jest w naszych rękach.

Co dziennie słyszymy o kolejnych przestępstwach, oszustwach „na wnuczka”, „na policjanta” itd. Po jakimś czasie nieuczciwość ludzi już nawet nie dziwi, ale zawsze dziwi to, że ofiarami padają niczemu winni starsi ludzie. Można powiedzieć, że stołeczni policjanci codziennie wychodzą naprzeciw coraz to nowszemu sposobom oszustw. Niestety, mimo to statystyki nadal przerażają. Zaledwie w okresie od stycznia do marca br. odnotowano 167 oszustw metodą „na wnuczka” i „na policjanta”, z czego jedynie 32 zakończyły się na etapie usiłowania popełnienia tego przestępstwa. Łączne straty na koniec marca br. wynosiły blisko 4 miliony złotych.

Trudno jest zrozumieć, co powoduje, że starsi ludzie tak chętnie podejmują z banków swoje oszczędności dla obcych osób, a jeszcze trudniej zrozumieć, co powoduje takie wyrachowanie u oszustów. Powstało wiele kampanii na ten temat i wszystkie mają ten sam cel – zapobiegać tego typu chwytom. Jedną z bardziej znanych to „Nie daj się złowić na wnuczka”, przygotowana od podstaw przez policjantów Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP. Dzięki temu, że pomysły tego typu spotykają się z coraz większym zainteresowaniem wszelkich mediów, robi się o tym naprawdę głośno. Najnowsza kampania informacyjna, to krótkie komiksy przedstawiające sytuacje z życia wzięte. Schemat zazwyczaj jest ten sam. Oszust dzwoni do starszej osoby, podając się za kogoś z rodziny, policjanta czy pracownika administracji. Prosi o pożyczkę dużej sumy pieniędzy, następnie wspomina, aby paczkę z daną kwotą zostawić w konkretnym miejscu lub wyrzucić przez okno czy też przekazać „koledze”. I niestety w większości przypadków pieniądze te trafiają w niepowołane ręce, zubożając seniora. Podobny przypadek trafił się nawet w moim najbliższym otoczeniu. Moja babcia, gdy zadzwonił do niej jakiś człowiek, który idealnie wstrzelił się z imieniem i miejscowością zamieszkania kogoś z naszej rodziny, nie od razu wyczuła spisek na szczęście, zaalarmowana wcześniejszymi moimi pogadankami na ten temat, zachowała się wręcz wzorowo. Dopiero po chwili, gdy przestały jej się kleić pewne fakty, zrozumiała, że coś jest nie tak: – Kolego, chyba źle się dodzwoniłeś – skwitowała i usłyszała, że ktoś w pośpiechu odkłada słuchawkę. Jestem z niej dumna, bo nie dała sobie „wykręcić numeru”. Ale niestety, nie każda babcia jest, jak



moja i dlatego musimy stać na straży naszych seniorów.

Bardzo istotnym elementem każdej kampanii są bezpośrednie spotkania z osobami starszymi. Najczęściej odbywają się one w klubach emeryta/seniora, w osiedlowych świetlicach czy na piknikach. Takich spotkań odbyło się już całe mnóstwo, a mimo to cenne uwagi i wiedza niekiedy nie są potem wykorzystywane w życiu codziennym, czego dowodem są wspomniane wcześniej statystyki. Najważniejsze jest dotarcie do jak największego grona odbiorców poprzez audycje telewizyjne, ulotki czy spoty reklamowe. Z naszym przekazem trafiliśmy nawet do kościołów, w których informacje o oszustwach na wnuczka były czytane w ramach ogłoszeń duszpasterskich. Na spotkaniach prowadzonych przez naszych funkcjonariuszy zgromadzeni seniorzy dowiadują się o różnych metodach oszustw, którymi posługują się przestępcy. Są również informowani o tym, jak zapobiec temu, aby nie stać się ofiarą, któregoś z nich.

Skala przestępstw m.in. na tzw. „wnuczka”, wskazuje na to, że niezbędna jest kontynuacja działań prewencyjnych skierowanych do osób starszych. Nie możemy pozwolić, żeby przestępcy w tak wyrachowany sposób wyłudzały od nich pieniądze i po wszystkim czuli się bezkarni. Dlatego bardzo ważne jest edukowanie innych w tym kierunku.

W czerwcu 2014 r. zainaugurowana została działalność Mazowieckiej Akademii Seniora. Głównym celem tego projektu jest szeroko pojęte bezpieczeństwo osób starszych. Rekrutacja liderów-wolontariuszy, którym te sprawy nie są obce, odbywa się za pośrednictwem m.in. uniwersytetów III wieku i klubów seniora. Po przeszkoleniu mają wspierać działania służb, np. pomagać policjantom nawiązać współpracę ze środowiskiem seniorów.

Takie spotkania i pogadanki cieszą się dużym zainteresowaniem, gdyż są również wspaniałą okazją do zadawania różnych pytań, które pozytywnie mogą wpłynąć na bezpieczeństwo w życiu codziennym, a nie tylko w konkretnych sytuacjach.

Metody działania sprawców ciągle się zmieniają, dlatego nasi funkcjonariusze są na bieżąco z tym tematem. Nie bądźmy bierni. Działania prewencyjne przede wszystkim. ■



Nie daj się oszukać „na policjanta”! Ostrzeż inne osoby

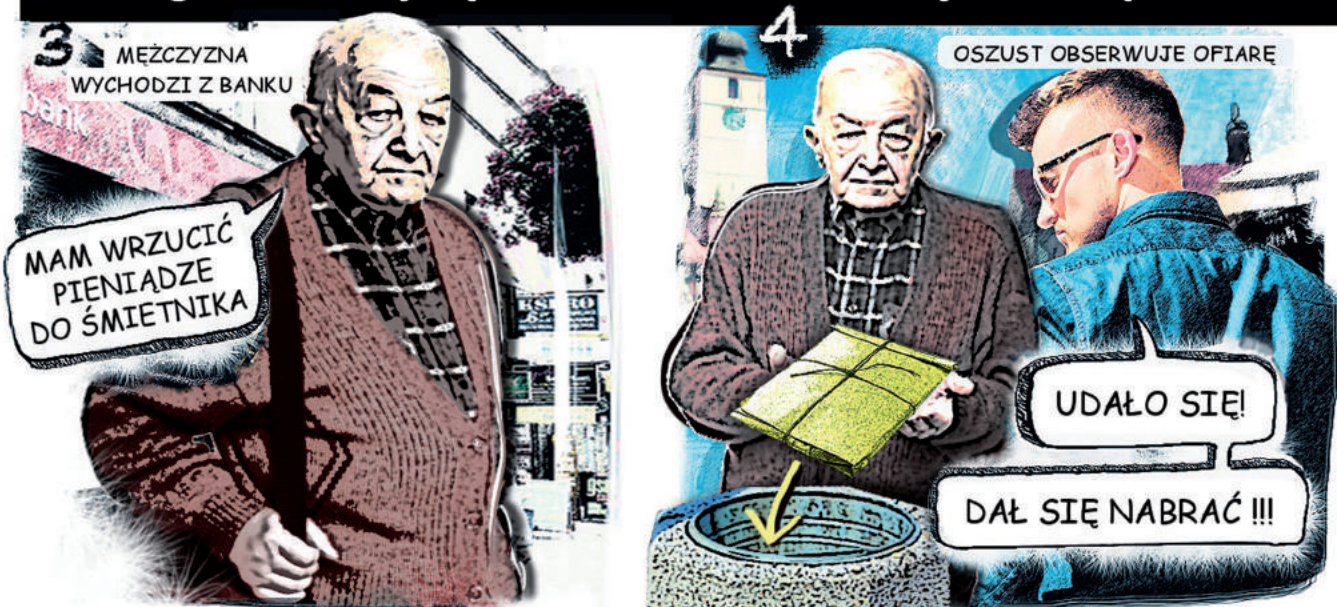
Przestępcy działający metodą „na policjanta” wciąż oszukują starsze osoby. Wyłudniają pieniądze, które często stanowią wszystkie oszczędności seniorów. Nie bądźmy obojętni i ostrzeżmy naszych krewnych, że mogą do nich telefonować osoby podszywające się pod członków rodziny lub policjantów. Partnerami kampanii informacyjnej KSP i Faktu są Metro Warszawskie, Tramwaje Warszawskie, Miejskie Zakłady Autobusowe i Szybka Kolej Miejska.

Uwaga! Nie daj się oszukać. Chroń swoje oszczędności.



OSTRZEGAJĄ: ORAZ PARTNERZY KAMPAanii:

Uwaga! Nie daj się oszukać. Chroń swoje oszczędności.



OSTRZEGAJĄ: ORAZ PARTNERZY KAMPAanii:

Wspólnie w metrze

KOM. EWA SZYMAŃSKA-SITKIEWICZ

Metro jest jedną z głównych sieci komunikacyjnych w stolicy. Korzystają z niej nie tylko warszawiacy, ale i turyści odwiedzający Warszawę. Nad ich bezpieczeństwem czuwają policjanci z Komisariatu Policji Metra Warszawskiego oraz Służba Ochrony Metra.

GŁÓWNE CIĄGI KOMUNIKACYJNE

Wielopłaszczyznowa współpraca policjantów z metra warszawskiego z pracownikami Służby Ochrony Metra odbywa się na podstawie obowiązujących przepisów prawnych oraz wypracowanych zasad działania. Obejmuje między innymi zabezpieczanie różnego rodzaju imprez masowych i uroczystości oraz zgromadzeń publicznych odbywających się na terenie m.st. Warszawy, takich jak sylwester, WOŚP, mecze piłki nożnej czy koncerty – mówi oficer prasowy Komisariatu Policji Metra Warszawskiego mł. asp. Artur Chwiłka i dodaje: – Tego typu imprezy sprzyjają spożywaniu nadmiernej ilości alkoholu. Nie wszyscy będąc w stanie nietrzeźwości skłonni są do spokojnego powrotu do domu. Zdarzają się osoby, które szukają zaczepki w środkach komunikacji miejskiej, w tym i w metrze. Aby nie dochodziło do tego typu incydentów, nasi funkcjonariusze patrolują zarówno obiekt metra, jak i teren do niego przyległy. Także nieumundurowani policjanci bardzo często uczestniczą w przejazdach wraz z pasażerami metra. Ponadto na każdej stacji metra znajdują się tzw. żółte telefony bezpieczeństwa. Z aparatu z klawiaturą podróżujący może poinformować o zaistniałym problemie dyżurnego stacji, dyspozytora ruchu, Służby Ochrony Metra lub bezpośrednio skontaktować się z oficerem dyżurnym komisariatu. W sytuacji alarmowej do dyspozycji jest również model telefonu, który daje możliwość bezpośredniego nawiązania kontaktu z dyżurnym stacji – gdzie połączenie odbywa się automatycznie po podniesieniu słuchawki. Na tej samej zasadzie w wagonach działa przycisk powiadamiania maszynisty. Pracownicy metra o wszystkich zdarzeniach informują niezwłocznie Policję. Zdarza się, że wspólnie podejmują interwencje.

BEZPIECZEŃSTWO NA ANTRESOLACH HANDLOWYCH

W ramach strefy bezpiecznych usług funkcjonariusze Policji i Służby Ochrony Metra podejmują działania na terenie placówek usługowo-handlowych zlokalizowanych na terenie metra. Przekazują sprzedawcom informacje na temat działania potencjalnych sprawców – pokazują, jak przestępcy „robią sztuczny tłok”, w trakcie którego dochodzi



do kradzieży sklepowych czy kieszonkowych oraz przestrzegają przed pozostawieniem utargu w sklepie. – Prowadzimy bieżącą obserwację osób podejrzewanych o zajmowanie się tego typu procederem. Ponadto w ramach współpracy ze Służbą Ochrony Metra wspólnie eliminujemy ataki wandalizmu. Szczególną uwagę zwracamy na próby zamieszczania na obiektach metra napisów graffiti – mówi policjant.

W DOBIE ZAGROZEŃ

W ostatnim czasie Europę obiegła wiadomość o kolejnych atakach terrorystycznych. Tym razem działania terrorystów skierowane zostały na stolicę Belgii – Brukselę. Tak samo jak we Francji czy Anglii zostały zaatakowane miejsca, gdzie gromadzi się największa liczba ludności. Są to przede wszystkim węzły komunikacji miejskiej. Na pierwszy plan wysuwa się metro, gdzie można spotkać najwięcej osób korzystających ze środków miejskiego transportu. W ramach stałego obchodu terenu policjanci metra wraz z pracownikami Służby Ochrony Metra zwracają szczególną uwagę na pozostawione bez opieki pakuńki czy torby. Jeżeli zdarzają się tego typu przypadki, bagaż zostaje zabezpieczony. Na miejsce przybywają policjanci z rozpoznania minersko-pirotechnicznego, przewodnik z psem do wykrywania ładunków wybuchowych oraz w określonych przypadkach pirotechnicy. Teren przyległy zostaje zabezpieczony. Nikt prócz służb ratowniczych nie zostaje wpuszczony na jego teren. Zdarza się też, że ze względu na bezpieczeństwo podróżujących, zostają oni ewakuowani w bezpieczne dla nich miejsce – mówi mł. asp. Artur Chwiłka.

POMOC

Teren metra to specyficzne miejsce, które

tak samo, jak obszary dworców kolejowych „przyciąga”, szczególnie w okresie zimowym, jak i w późnych godzinach nocnych, osoby szukające schronienia przed zimmem. Miejsce to często odwiedzane jest przez osoby bezdomne. Policjanci wraz z pracownikami Służby Ochrony Metra udzielają stosownego wsparcia oraz wskazują instytucje, które są specjalnie na takie okoliczności przygotowane. Zazwyczaj chętnie korzystają oni z przekazanej im pomocy. Mogą również liczyć na skierowanie do placówki medycznej „Lekarze Nadziei”, gdzie otrzymują bezpłatną pomoc lekarską. Po wizycie bezdomni często wracają do metra i dziękują policjantom za pomoc.

WSPÓLNE PROJEKTY

W ramach edukacji dzieci i młodzieży policjanci wraz ze Służbą Ochrony Metra prowadzą cykl spotkań edukacyjnych poświęconych bezpieczeństwu na terenie metra. Wspólnie przygotowane prezentacje pozwalają młodym ludziom szerzej spojrzeć na obowiązujące przepisy prawa oraz zasady bezpieczeństwa podczas pobytu w metrze. Uczą się w ten sposób prawidłowych reakcji na akty wandalizmu oraz inne negatywne zachowania podróżujących środkami komunikacji miejskiej. Podczas lekcji dowiadują się między innymi: jak postępować w przypadku wystąpienia ataku terrorystycznego i gdzie ewentualnie mogą szukać pomocy. Inną formą edukacji są autorskie spoty cyklicznie emitowane na ekranach umieszczonych na peronach oraz w pociągach metra, a także akcje profilaktyczne dotyczące przeciwdziałaniu kradzieżom kieszonkowym. Osoby korzystające z metra mogą obejrzeć spoty i filmy profilaktyczno-edukacyjne, które pokazują, jak działają kieszonkowcy, i jak się przed nimi ustrzec, a przede wszystkim, na co zwracać szczególną uwagę podczas podróży. Przypominają też o zasadach bezpiecznego przewożenia podręcznego bagażu, w których zazwyczaj mamy klucze do mieszkania, dokumenty, czy inne wartościowe rzeczy. Lekcje bezpieczeństwa w metrze cieszą się także dużym zainteresowaniem wśród seniorów oraz osób niepełnosprawnych. Wszyscy bez względu na wiek uczą się, ćwiczą i zdobywają nowe doświadczenia w zakresie wspólnego bezpieczeństwa. ■

44 jak z bata strzelił!

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Blisko 150 pożółkłych kart wypełnionych historycznymi zdjęciami, ręcznymi wpisami oraz rycinami, opowiada 44-letnią historię Ognia Konnego Sekcji Konnej i Przewodników Psów Służbowych Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP. Wielka księga pamiątkowa zachwyca starannością i systematycznością zamieszczania informacji z najważniejszych wydarzeń sekcji konnej. Kronika ma niezwykły walor historyczny, a dla stołecznych policjantów-jeźdźców również wymiar sentymentalny.

Księga ma wymiary 49 cm x 34 cm i jest pieczołowicie przechowywana przez funkcjonariuszy Ognia Konnego. Kilkadziesiąt ostatnich kart kroniki, a jednocześnie 10 lat historii ognia konnego, to wynik systematycznej pracy asp. Anny Poślińskiej, której powierzono zadanie kontynuowania wielkiego dzieła. Kronika wypełniona jest starymi fotografiami pierwszych patroli konnych na ulicach dawnej Warszawy, relacjami z mistrzostw hippicznych, ślubowań, fotoreportaży ze ślubów, informacjami o pierwszych kobietach w sekcji konnej oraz doniesieniach o przebiegu pogoni za lisem Hubertus czy kuligu.

Na pierwszej karcie widnieje ręcznie malowany rysunek konia z podpisem Kronika Pododdziału Konnego. Na kolejnej stronie znajduje się historyczny wpis, który inicjuje nowy rozdział w historii stołecznej Policji.

Rozkaz Organizacyjny Nr 07/Wm/72
na podstawie zarządzenia organizacyjnego nr 026/org.
Ministra Spraw Wewnętrznych
z dnia 21 marca 1972 r.
r o z k a z u j ę
z dniem 1 marca 1972 roku zorganizować
w Zmotoryzowanym Odwodzie Komendy Stołecznej
plutonu-szwadronu konnego.

Jak się dowiadujemy z kroniki, już wcześniej 11.10.1970 r. odelegowano grupę 10 funkcjonariuszy na kurs jazdy konnej. „Jak wszędzie, tak i nasze początki jazdy na koniach były nielekkie, mnożyły się rozstania z siodeł, na porządku dziennym były odparzenia. Wszystko to razem, łącznie z wysokimi wymaganiami instruktorów, nie zrażało nas do koni” – relacjonują jego uczestnicy. Kolejne szkolenie zorganizowano po roku: „Okres zimowy był dla nas bardzo ciężki. Jeździliśmy nawet przy dwudziestokilkustopniowych mrozach i zadymkach śnieżnych. Staraliśmy się ubierać jak najcieplej, mimo to, ciepło nam nie było. Marzyły nogi, ręce i twarze. Odmrożenie następowało dopiero podczas wykładów. Szkolenie to nie wyszło nam jednak na dobre, co prawda otrzaskaliśmy się z końmi, ale jazda sportowa pozostała w powijakach”.

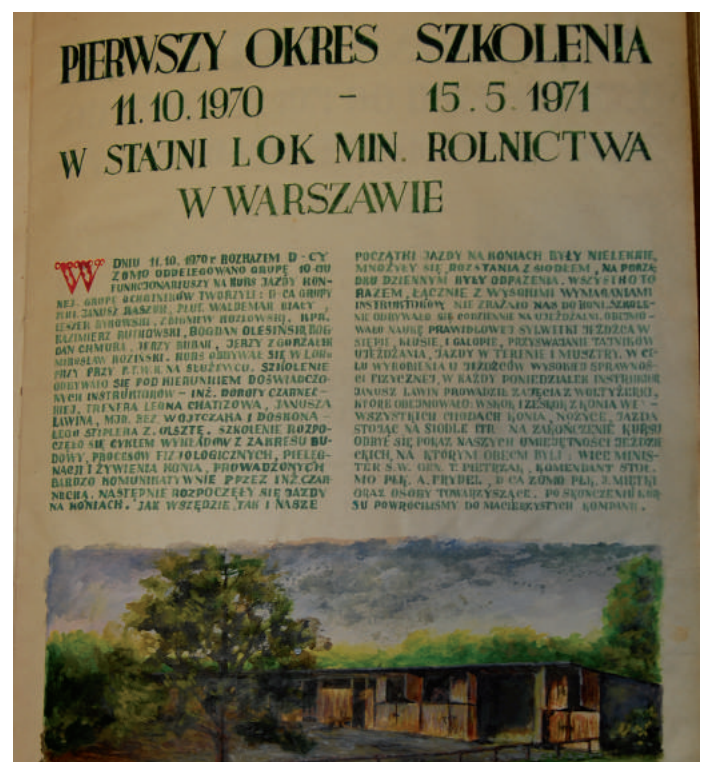
1 kwietnia 1972 r. był początkiem pracy na własnej stajni przy ul. Trockiej w Warszawie. Niestety, obiekt daleko odbiegał od marzeń. Pragnąc przyspieszyć termin oddania stajni, funkcjonariusze sami zakasali rękawy i ostro wzięli się do pracy. W pocie czoła wybudowali letnie stanowiska dla koni i zniwelowali teren, rozplantowując przy tym 60 samochodów piachu. Nadszedł wreszcie upragniony dzień (2 maja), kiedy doczekali się własnych koni: wałacha Wojsława i klaczy Hali. „Były to konie nieujeżdżone tzw. remonty. Tak, jak z Wojsławem kłopotów nie było, tak Hala dała się nam wszystkim we znaki. Już w pierwszym dniu dosiadającego ją plut. Rutkowskiego zrzuciła z siebie. Ale na tym nie koniec. Zanim Rutkowski zdążył odskokczyć, trafiła go tylnym kopytem w ramię, powodując wybicie ramienia w łokciu. Klacz ta potrafiła wyrwać drąg z letnich stanowisk. Aby na

nią wsiąść, musiało ją trzymać dwóch ludzi, a i to czasem nie poma-gało” – opisywali z przejęciem pierwsi funkcjonariusze warszawskie-go plutonu konnego.

Pionierami w tej służbie byli: por. Wacław Pac, plut. Kazimierz Rutkowski, st. sierż. Józef Małachowski, sierż. Janusz Raszuk, kpr. Stanisław Owsianiecki, sierż. Zbigniew Kozłowski, plut. Bogusław Chmura, st. kpr. Marian Piotrowski, sierż. Jan Bartczak, sierż. Jerzy Zgorzałek, plut. Bogdan Olesiński, sierż. Waldemar Biały, plut. Jerzy Bubak, plut. Andrzej Pauli, plut. Ambroży Pilarski, plut. Zdzisław Laskowski, sierż. Leszek Bykowski. Dla obecnych funkcjonariuszy kronika jest cennym źródłem informacji, a jednocześnie satysfakcji, że pomimo różnych zawirowań, ogniu nadal istnieje i to w tej samej siedzibie, jak przed 44 laty.

„Cieszymy się, jacyśmy to nowocześni, wyposażeni w rozmaite pojazdy, ambulanse, mikroskopy, radary i lasery. Dobrze jednak, że i kawaleryjska tradycja całkiem jeszcze wśród nas nie zginęła” – czytamy na okładce tygodnika resortu spraw wewnętrznych z 1989 r., na której widnieje stołeczny patrol konny. – Czujemy to samo – przyznaje obecny kierownik ognia konnego asp. sztab. Dariusz Sobolewski. – I choć marzy nam się porządny remont obiektów, które wynajmujemy, staramy się godnie podtrzymywać te dobre tradycje.

Ogniwo Konne liczy 21 policjantów oraz 20 koni. W przyszłym roku będzie obchodziło 45-lecie istnienia. Z tej okazji na łamach „Stołecznego Magazynu Policyjnego” planujemy przez cały rok prezentować najciekawsze doniesienia ze starej kroniki. Już dziś zapraszamy do lektury! ■



Brawa dla naszych pływaków

KOM. EWA SZYMAŃSKA-SITKIEWICZ

Policjanci Komendy Stołecznej Policji w ramach czasu wolnego od służby wzięli udział w IV Mistrzostwach Policji w Pływaniu Lublin 2016. Do rywalizacji stanęło 72 zawodników reprezentujących niemal wszystkie województwa oraz funkcjonariusze z KGP i CBŚP. Patronat nad mistrzostwami objął m.in. Komendant Główny Policji.

Stołeczni policjanci skrzętnie wykorzystują czas wolny po służbie. Sami np. wyszukują w Internecie zawody sportowe, w których mogą brać udział. Należy do nich st. post Damian Iwaniuk z KP Ursynów, który w IV Mistrzostwach Policji w Pływaniu w Lublinie, zajął na dystansie 50 m stylem dowolnym - 3 miejsce, 100 m stylem dowolnym - 1 miejsce i 400 m stylem dowolnym - 1 miejsce. – Przed laty, w swoim rodzinnym mieście w Puławach, następnie na studiach w Warszawie, uprawiałem pływanie zawodowo. Obecnie trenuję i startuję już tylko rekreacyjnie – mówi policjant.

W tych samych zawodach udział wzięła st. sierż. Izabela Turek z KRP I. Zajęła na 50 m stylem dowolnym - 1 miejsce, a na 50 m stylem grzbietowym - 2 miejsce. Pani Iza uprawia pływanie od czasów szkolnych. – Lubię startować w zawodach. W ten sposób sprawdzam swoją kondycję. Czasami przekonuję się, że mi jej brakuje – śmieje się policjantka.

Stołeczne policjantki reprezentowała również st. post. Beata Łukomska z WRD KSP. Na dystansie 50 m i 100 m stylem klasycznym zajęła 1 miejsce. O pani Beacie i jej pasji pisaliśmy już na łamach kwietniowego Stołecznego Magazynu Policyjnego.

W zawodach udział brał także sierż. Marek Wiśniewski z Wydziału Konwojowego KSP, który z koleżankami Izabelą i Beatą oraz kolegą Damianem w sztafecie 4 x 50 m stylem zmiennym zajęli 2 miejsce. Pan Marek trenuje pływanie od 6 roku życia. Obecnie rekreacyjnie



2-3 razy w tygodniu. Jego pasją są również bezałogowe statki powietrzne oraz wspinaczka wysokogórska.

Policjantki i policjanci z Komendy Stołecznej Policji na zawody pływackie do Lublina przyjechali indywidualnie i tam stworzyli drużynę reprezentującą garnizon stołeczny. ■

foto archiwum KWP Lublin

Bezcenny policyjny dar

Kilkudziesięciu policjantów i pracowników KSP oddało honorowo krew w specjalnie do tego przystosowanym autobusie, zaparkowanym przed budynkiem komendy. Jak bezcenny jest to dar, wiedzą chorzy i ofiary wypadków drogowych oraz policjanci, którzy wiele razy jako pierwsi znajdują się na miejscu zdarzeń drogowych, by ratować ludzkie życie.

Punktualnie o 8.30 specjalny krwiobus zaparkował przed budynkiem Pałacu Mostowskich. W kolejce do autobusu mobilnej stacji krwiodawstwa ustawiali się zarówno funkcjonariusze, jak i pracownicy Policji. Dawcą mogła być osoba zdrowa, która mieści się w określonej grupie wiekowej i wagowej (czyli być między 18 a 65 rokiem życia i ważyć nie mniej niż 50 kg). Chętnych, by podarować potrzebującą krew, nie brakowało.

W ciągu 5 godzin zebrano kilkanaście litrów tego bezcennego płynu, który trafi do warszawskich szpitali ratując życie najbardziej potrzebującym. Każdy, kto oddał krew otrzymał 2-osobowe zaproszenie na koncert w klubie Palladium.

To nie pierwsza i z pewnością nie ostatnia tego typu akcja stołecznych mundurowych. Funkcjonariusze już wielokrotnie oddawali krew, odpowiadając w ten sposób na liczne apele szpitali oraz osób prywatnych. W Komendzie Stołecznej Policji od lutego ub.r. działa też klub Honorowych Dawców Krwi. Jego pomysłodawcą jest naczelnik Laboratorium Kryminalistycznego KSP mł. insp. Piotr Kondrakiewicz wspólnie z byłym funkcjonariuszem Policji, a obecnie Przewodniczą-

cym Mazowieckiej Okręgowej Rady Honorowego Krwiodawstwa – Włodzimierzem Warwasem. Klub liczy 40 członków, którzy łącznie w różnych akcjach oddali honorowo już ponad 200 litrów krwi. ■ ak



foto Konrad Buchalc

Służba cywilna – dodatkowe zatrudnienie

Zarówno pracowników, jak i urzędników służby cywilnej obowiązują odrębne przepisy dotyczące możliwości dodatkowego zatrudnienia poza korpusem SC. Warto o tym pamiętać, kiedy chcemy zwiększyć swoje comiesięczne dochody – w przeciwnym wypadku możemy się bowiem narazić na poważne konsekwencje – w tym – nawet na utratę pracy.

Zgodnie z art. 80 ust. 1 o służbie cywilnej członek korpusu służby cywilnej nie może podejmować dodatkowego zatrudnienia bez pisemnej zgody dyrektora generalnego urzędu, ani wykonywać czynności lub zajęć sprzecznych z obowiązkami wynikającymi z ustawy lub podważających zaufanie do służby cywilnej.

Stosownie do ust. 2 tego samego artykułu, urzędnik służby cywilnej nie może podejmować zajęć zarobkowych bez pisemnej zgody dyrektora generalnego urzędu. Należy pamiętać, że sformułowanie „zajęcia zarobkowe” oznacza wykonywanie wszelkich zajęć związanych z uzyskiwaniem dochodów w ramach różnorodnych form prawnych (np. stosunku pracy, umowy cywilnoprawnej, działalności gospodarczej).

Ustawowo sformułowany zakaz podejmowania dodatkowego zatrudnienia bez pisemnej zgody dyrektora generalnego urzędu dotyczy jedynie świadczenia pracy na podstawie nawiązanego stosunku pracy. Oznacza to możliwość podejmowania przez pracownika służby cywilnej, bez zgody dyrektora generalnego urzędu, dodatkowej pracy, której wykonywanie nie skutkuje nawiązaniem stosunku pracy i tym samym nie wypełnia dyspozycji art. 80 ust. 1 ustawy.

Ustawa o służbie cywilnej wprowadza zakaz przy podejmowaniu dodatkowej aktywności zarobkowej, dotyczący wszystkich członków korpusu służby cywilnej bez wyjątku (czyli zarówno pracowników, jak i urzędników służby cywilnej bez względu na zajmowane stanowisko).

Pamiętajmy, że zgodnie z art. 80 ust. 1 ustawy o służbie cywilnej przedmiot oraz czynności lub zajęcia wykonywane w ramach dodatkowego zatrudnienia lub zajęć zarobkowych nie mogą pozostawać w sprzeczności zarówno z obowiązkami wynikającymi z ustawy jak i podważać zaufania do służby cywilnej. Wspomniany zakaz odnosi się również do czynności lub zajęć podejmowanych przez pracownika służby cywilnej, w stosunku do których nie jest konieczne uzyskanie zgody dyrektora generalnego urzędu.

Zakaz ten odnosi się do wszystkich rodzajów działalności zarobkowej pracownika i innych czynności (nawet jeśli miałyby one charakter niepłatny) i nie może być uchylony przez zgodę dyrektora generalnego urzędu. Oznacza to, że członek korpusu służby cywilnej nie może wykonywać jakichkolwiek czynności lub zajęć, które uniemożliwiłyby lub utrudniałyby: prawidłowe wykonywanie obowiązków służbowych, wywoływałyby uzasadnione podejrzenie o stronniczość lub interesowność, podważałyby zaufanie do służby, a w szczególności godziły w powagę lub godność członka korpusu służby cywilnej.

Czy ograniczenia swobody podejmowania dodatkowych zajęć wynikające z ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące

CZŁONKOWIE SŁUŻBY CYWILNEJ

- **pracownik służby cywilnej** oznacza osobę zatrudnioną na podstawie umowy o pracę zgodnie z zasadami określonymi w Ustawie z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej
- **urzędnik służby cywilnej** oznacza osobę zatrudnioną na podstawie mianowania zgodnie z zasadami określonymi w wyżej wymienionej ustawie

ce funkcje publiczne mają zastosowanie do członków korpusu służby cywilnej?

Odpowiedź na to pytanie brzmi - tak. Ograniczenia swobody podejmowania dodatkowych zajęć przez członków korpusu służby cywilnej wynikają również z przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. W myśl art. 2 pkt 1 – 2a tej ustawy, określone w niej ograniczenia w prowadzeniu działalności gospodarczej dotyczą m.in.:

1. pracowników urzędów państwowych, w tym członków korpusu służby cywilnej, zajmujących stanowiska kierownicze: dyrektora generalnego, dyrektora departamentu (jednostki równorzędnej) i jego zastępcy oraz naczelnika wydziału (jednostki równorzędnej) - w urzędach naczelnych i centralnych organów państwowych; dyrektora generalnego urzędu wojewódzkiego, dyrektora wydziału (jednostki równorzędnej) i jego zastępcy oraz głównego księgowego, kierownika urzędu rejonowego i jego zastępcy oraz głównego księgowego - w urzędach terenowych organów rządowej administracji ogólnej; kierownika urzędu i jego zastępcy - w urzędach terenowych organów rządowej administracji specjalnej;
 2. pracowników urzędów państwowych, w tym członków korpusu służby cywilnej, zajmujących stanowiska równorzędne pod względem płacowym ze stanowiskami wymienionymi w pkt 1;
- 2a) innych niż wymienieni w pkt 1 i 2 członków korpusu służby cywilnej zatrudnionych w urzędzie obsługującym ministra właściwego do spraw finansów publicznych. ■

na podstawie materiałów DSC

Zmiany w kadrze

- Od dnia 12 kwietnia, na czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy **Pani Agaty Duszak**, na stanowisku zastępcy naczelnika wydziału finansów i budżetu została zatrudniona **Pani Marta Trzaskowska**, kierownik sekcji w tym wydziale.
- Z dniem 14 kwietnia na stanowisko naczelnika wydziału kryminalnego został mianowany **podinsp. Grzegorz Napiórkowski**.

Prawo dla „bezzałogowców”

ASP. RAFAŁ RETMANIAK

Potencjał, jaki widzi świat w bezzałogowym lotnictwie sprawia, że coraz częściej po takie urządzenia sięgają nie tylko prywatni użytkownicy, ale i służby. Dynamiczny rozwój „bezzałogowców” także w Polsce wymusza dostosowanie przepisów do współczesnych realiów. W Uczelni Łazarskiego w Warszawie odbyło się seminarium, zorganizowane przez Urząd Lotnictwa Cywilnego, poświęcone planowanym zmianom w prawie dotyczącym bezzałogowych statków powietrznych.

Współpraca służb, w tym Policji, z Urzędem Lotnictwa Cywilnego i służbami kontroli ruchu lotniczego pozwala na prawidłowe reagowanie na wszelkie przestępstwa i wykroczenia popełniane przez operatorów tego rodzaju urządzeń. Podstawą są przepisy prawa regulujące kwestie korzystania z bezzałogowych statków powietrznych. – Polska, jako jedno z niewielu państw, będzie miała dobrze funkcjonujące przepisy, które zapewnią bezpieczeństwo i pozwolą na rozwój branży bezzałogowych statków powietrznych – powiedział podczas seminarium Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego Piotr Orłowski.

OBECNIE OBOWIĄZUJĄCE PRAWO

Podstawowym aktem prawnym regulującym kwestie bezzałogowych statków powietrznych jest Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. - Prawo lotnicze (Dz. U. Z 2013 r. poz. 1393, z 2014 r. poz. 768 oraz z 2015 r. poz. 978, 1221 i 1586):

- art. 126 ust. 1 - pozwala na wykonywanie lotów bezzałogowych w polskiej przestrzeni powietrznej;
- art. 33 ust. 2 - wprowadza tzw. rozporządzenie „wyłączające”;
- art. 212 - określa kary za niestosowanie się do przepisów ustawy.

Rozporządzenie Ministra, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 26 marca 2013 r. w sprawie wyłączenia zastosowania niektórych przepisów ustawy - Prawo lotnicze do niektórych rodzajów statków powietrznych (Dz. U. Poz. 440) dotyczy między innymi modeli latających oraz bezzałogowych statków powietrznych o masie startowej nie większej niż 25 kg, używanych wyłącznie w zasięgu wzroku operatora (VLOS- Visual line-of-sight operation). Załącznik nr 6 do tego rozporządzenia określa warunki i zasady wykonywania lotów oraz bezpieczeństwa ich eksploatacji. Nakazuje operatorowi bezzałogowego statku powietrznego używanie go w sposób niestwarzający zagrożenia dla osób, mienia lub innych użytkowników przestrzeni powietrznej. Operator ponosi odpowiedzialność za decyzje o wykonaniu lotu oraz jego poprawność. Załącznik wskazuje również strefy powietrzne, w jakich loty są zakazane lub ograniczone.

W ZASIĘGU WZROKU OPERATORA

Podczas seminarium rozwiane zostały wątpliwości dotyczące określenia „w zasięgu wzroku operatora”. Są to operacje, w których pilot lub obserwator bezzałogowego statku powietrznego utrzymują bezpośredni kontakt wzrokowy z bezzałogowym statkiem powietrznym. Zależy jest to m.in.: od pogody, wielkości urządzenia czy ewentualnych wad wzroku.

PRAWO JAZDY NA DRONA

Art. 104 ustawy dotyczy wymaganych świadectw kwalifikacji. Wszystkie loty inne niż rekreacyjne lub sportowe związane np. ze świadczeniem usług, tj.: wykonywanie zdjęć, rejestracja nagrań wideo, wykorzystywanie „bezzałogowców” w fotogrametrii, pro-



wadzenie różnego rodzaju pomiarów czy monitoringu z powietrza, czy też loty badawcze itp. wymagają od osoby pilotującej UAV (unmanned aerial vehicle) posiadania odpowiedniego świadectwa kwalifikacji (tzw. „prawo jazdy na drona”). Wynika to z art. 95 ust. 2 pkt. 5a ustawy z 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze. Szczegółowe zasady uzyskiwania opisywanego dokumentu zawarto w rozporządzeniu Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 3 czerwca 2013 r. w sprawie świadectw kwalifikacji (Dz. U. Poz. 664). Pierwszym etapem otrzymania świadectwa kwalifikacji jest uzyskanie orzeczenia lekarsko-lotniczego, a następnie zdanie egzaminu państwowego, który składa się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej. Do marca br. ULC wydał 2.235 świadectw kwalifikacji personelu lotniczego (operatora bezzałogowego statku powietrznego). Świadectwa kwalifikacji dzielimy na VLOS (operacje w zasięgu wzroku) i BVLOS (operacje poza zasięgiem wzroku). Wiedza operatora bezzałogowego statku powietrznego wykonującego loty BVLOS w danym rodzaju przestrzeni powietrznej nie może być mniejsza niż ta, którą musi dysponować pilot samolotu załogowego poruszającego się w tym samym rodzaju przestrzeni. Przepisy nakładają obowiązek odbycia szkolenia przez osoby ubiegające się o uprawnienia BVLOS w podmiocie szkolącym, inaczej niż w przypadku uprawnień VLOS, gdzie do przystąpienia do egzaminu wystarczające jest samokształcenie. Przyjmowaną przez ULC definicją rekreacji jest forma działania wybrana dobrowolnie przez człowieka ze względu na osobiste zainteresowania i dla odpoczynku, rozrywki lub rozwoju własnej osobowości, podejmowana poza obowiązkami zawodowymi, społecznymi i domowymi, w czasie wolnym od pracy.

BEZZAŁOGOWCE CIĘŻSZE NIŻ 25 KG

Art. 53c Ustawy dotyczy bezzałogowych statków powietrznych cięższych niż 25 kg. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z 26 kwietnia 2013 r. w sprawie przepisów technicznych i eksploatacyjnych dotyczących statków powietrznych kategorii specjalnej, nieobjętych nadzorem Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego ▶

(Dz. U. Z 2013 r. poz. 524) wszystkie bezzałogowe statki powietrzne o MTOM przekraczającej 25 kg wymagają dopuszczenia do lotu oraz rejestracji przez ULC. Dopuszczenie jest procesem indywidualnej oceny technicznej. Urządzenie dopuszczone do lotu otrzymuje specjalne, indywidualne wytyczne odnośnie warunków wykonywania przez nie lotów oraz znaki rejestracyjne zaczynające się od liter SP-X. Bezzałogowe statki powietrzne o masie przekraczającej 25 kg nie są wyłączone z przepisów art. 126 Ustawy Prawo lotnicze. Muszą one na przykład być wyposażone w takie same urządzenia umożliwiające lot, nawigację i łączność, jak załogowy statek powietrzny wykonujący lot z widocznością (VFR - Visual Flight Rules) lub według wskazań przyrządów (IFR - Instrument Flight Rules) w określonej klasie przestrzeni powietrznej. Urządzenia nieposiadające takiego wyposażenia mogą wykonywać loty w strefach wydzielonych z ogólnodostępnej dla lotnictwa przestrzeni powietrznej.

ZASADY ZGŁASZANIA LOTÓW W STREFIE CTR

W obecnej chwili rozpatrywanie wniosków przez PAŻP na loty w CTR (strefie kontrolowanej lotnisk) trwa 3 dni. Natomiast jeśli chodzi o zasady zgłaszania lotów w strefie ograniczeń lotów ROL48, która obejmuje między innymi Stare Miasto i Al. Ujazdowskie w Warszawie, tu obowiązuje konieczność przesłania wniosku do Biura Ochrony Rządu minimum 5 dni przed terminem wykonania lotów. Pozwolenie w tej strefie jest wydawane tylko osobom ze świadectwem kwalifikacji i posiadającym już ustalenia z PAŻP.

Strefa ROL48, jak i większość stref CTR w Polsce, znajduje się również w strefie R (np. miasta pow. 25 tys. mieszkańców), w której na wykonanie lotu bezzałogowego statku powietrznego wymagana jest zgoda Prezesa ULC i władz miasta, w którym wykonywany jest lot. Według statystyk prowadzonych przez PAŻP w 2014 r. zgłoszonych było 970 lotów w CTR, natomiast w 2015 r. trzy razy więcej. Widoczny jest więc znaczny wzrost zainteresowania wykorzystaniem przestrzeni powietrznej w ten sposób.

PLANOWANE ZMIANY W PRAWIE

Zmiany będą dotyczyć modeli latających o masie startowej nie większej niż 150 kg oraz bezzałogowych statków powietrznych o masie startowej nie większej niż 150 kg wykonujących loty VLOS. Jedną z ważniejszych zmian dla środowiska operatorów ma być brak konieczności wnioskowania o pozwolenia na wykonywanie lotów w miastach powyżej 25 000 mieszkańców do Prezesa ULC oraz władz miasta, a także brak konieczności wykonywania lotów VLOS w strefie wydzielonej w przypadku UAV o masie startowej większej niż 25 kg. Zniesiony zostanie obowiązek posiadania świadectw kwalifikacji przez osoby biorące udział w, prowadzonych przez uczelnie, zajęciach dydaktycznych z wykorzystaniem bezzałogowych statków powietrznych o masie startowej nie większej niż 25 kg, jeżeli loty realizowane w ramach tych zajęć nie są lotami polegającymi na świad-



czeniu usług lotniczych.

Nowe rozporządzenie precyzuje odpowiedzialność operatora modeli latających i UAV. W dziale tym zawarte mają być takie sformułowania, jak szczególna ostrożność czy zakłócanie spokoju lub porządku publicznego. Zwrócona jest też uwaga na używanie urządzenia zgodnie z zaleceniami i ograniczeniami określonymi przez producenta. Odpowiedzialność w odniesieniu do modeli latających i bezzałogowych statków powietrznych jest taka sama. Różnią się natomiast niektóre przepisy dotyczące zasad wykonywania lotów. W przepisach jest również ułkon w stronę operatorów i modelarzy, znosi się konieczność uzyskania warunków lotu w przestrzeni kontrolowanej lotnisk CTR oraz strefie ruchu lotniskowego ATZ przez modele latające i UAV o masie startowej nie większej niż 25 kg w odległości większej niż 6 km od granic lotniska i do wysokości nie większej niż 100 m nad poziomem terenu, a w przypadku maszyn, których masa startowa nie przekracza 0,6 kg w odległości większej niż 1 km od granic lotniska i do wysokości nie większej niż 30 m lub do wysokości najwyższej przeszkody, tj. drzewa lub obiekty budowlane znajdujące się w promieniu 100 m od operatora.

Planuje się wprowadzenie zakazu latania modelami nad terenami o charakterze zastrzeżonym ze względu na obronność i bezpieczeństwo państwa, określone przez właściwych ministrów i kierowników urzędów centralnych, nad obiektami jądrowymi oraz obszarami, obiektami i urządzeniami, o których mowa w art. 5 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia. Loty bezzałogowych statków powietrznych w tych miejscach są natomiast dozwolone jedynie za zgodą lub na potrzeby zarządzającego danym terenem, obiektem, obszarem lub urządzeniem. Warunków odnoszących się do stref D, R, P, terenów zamkniętych, obiektów jądrowych, obszarów, obiektów i urządzeń, o których mowa w rozporządzeniu nie stosuje się w przypadku wykonywania lotów związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa publicznego, z bezpieczeństwem i obronnością państwa, ochroną granicy państwowej, ochroną bezpieczeństwa wewnętrznego państwa lub poszukiwaniem i ratownictwem. Wprowadzone zostaną zasady eksploatacji bezzałogowych statków powietrznych, w których zawarty będzie między innymi wymóg oznaczenia statków powietrznych tabliczką znamionową zawierającą nazwę podmiotu będącego właścicielem statku powietrznego, wyposażenie UAV w światła ostrzegawcze w przypadku wykonywania lotów wcześniej niż 30 minut przed wschodem słońca i później niż 30 minut po zachodzie słońca, obowiązkowe noszenie kamizelki odbłaskowej czy posiadanie przez podmiot instrukcji operacyjnej.

Zasad eksploatacji bezzałogowych statków powietrznych nie stosuje się do państwowych bezzałogowych statków powietrznych, a także w przypadku wykonywania lotów w celu realizacji ustawowych zadań w zakresie ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego państwa i jego porządku konstytucyjnego przez służby specjalne. „Państwowy statek powietrzny” to statek powietrzny wykorzystywany przez siły zbrojne RP, Policję, Straż Graniczną oraz Państwową Straż Pożarną.

PRZYSZŁOŚĆ „BEZZAŁOGOWCÓW”

Rozwój bezzałogowego lotnictwa na świecie sprawia, że coraz częściej z takiego sprzętu korzystają różne służby. Np. polska Straż Graniczna stosuje bezzałogowe systemy do monitorowania i patrolowania wschodniej granicy państwa. Straż Pożarna przy pomocy UAV wykonywała oględziny mostu Łazienkowskiego po pożarze, a służbom ratowniczym często pomagają w poszukiwaniu zaginionych osób. Wszystko wskazuje więc na to, że zalety i szeroki wachlarz możliwości, jaki dają bezzałogowe statki powietrzne wykorzystywać będzie w coraz szerszym zakresie także Policja. ■

Autor jest licencjonowanym operatorem bezzałogowych statków powietrznych.

CZY WIESZ, ŻE...

Jak informuje portal Onet.pl, dwa lata temu niedaleko wsi Tijeras w Nowym Meksyku na południu Stanów Zjednoczonych została wybudowana muzyczna droga. Poruszanie się dozwoloną prędkością pozwala usłyszeć muzykę ze znanej pieśni patriotycznej „America the Beautiful”. Słuchanie muzyki jest możliwe dzięki odpowiedniemu rozstawieniu rowków przy krawędzi drogi. Im bliżej, tym ton dźwięku rośnie. Kluczowa jest także głębokość rowków. By pieśń dumnie wybrzmiewała, kierowca musi poruszać się z prędkością nie większą niż 70 km/h, tuż przy prawej krawędzi jezdni. Projekt, oprócz artystycznych walorów, ma także zachęcić kierowców jadących tym fragmentem Route 66 do wolniejszej jazdy. Nie jest to jedyny taki szlak na świecie. Muzyczne drogi istnieją w sześciu krajach: w Danii, Japonii, Korei Południowej, Stanach Zjednoczonych, Meksyku i San Marino. Pierwsza droga tego typu to Asphaltophone, powstała w październiku 1995 roku w Danii.

Ten sam portal informuje także o inteligentnych kamerach na węgierskich drogach, które sprawdzą nie tylko prędkość. Funkcjonariusze zostali wyposażeni w 365 tzw. inteligentnych fotoradarów, które nie tylko mierzą prędkość, ale także sprawdzają, czy osoby znajdujące się w pojeździe mają zapięte pasy bezpieczeństwa oraz czy kierowca nie rozmawia przez telefon. W przypadku samochodów zarejestrowanych na Węgrzech będą kontrolować też ważność badań technicznych. Nowe urządzenia są wyposażone również w dodatkowe funkcje, tj: kontrola wjazdu na skrzyżowanie na czerwonym świetle, przekroczenia linii ciągłej czy jazdy bus pasem. Kamery są w stanie sprawdzać pojazdy z odległości nawet 400 metrów. Warto przestrzegać przepisów ruchu drogowego na Węgrzech, ponieważ najniższy mandat wynosi 30 tysięcy forintów, czyli równowartość ponad 400 polskich złotych. ■

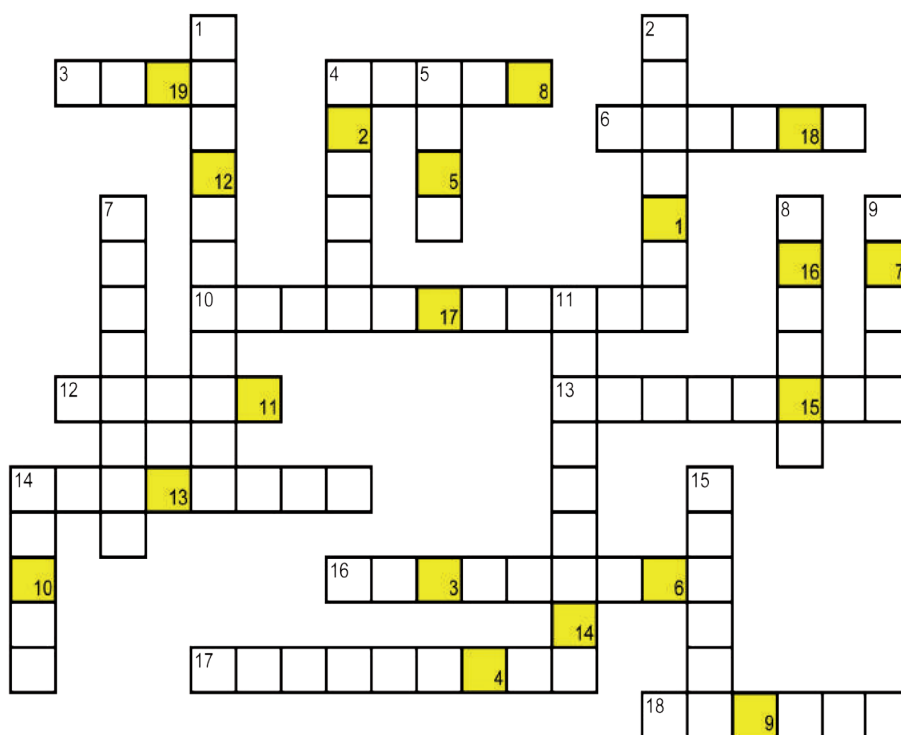
POLICYJNA KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

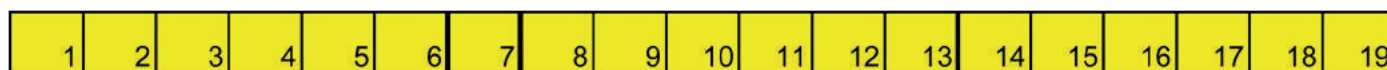
3. „bezzałogowiec”
4. Europejski... Aresztowania
6. nie tylko zakupowa, można ją rozbić
10. osoba już wcześniej karana
12. samosąd
13. ponowne popełnienie przestępstwa przez osobę już karaną
14. np. mundurowa
16. wykonanie wyroku śmierci
17. nie tylko na sali gimnastycznej
18. słyszy go winny przestępstwa

PIONOWO:

1. uroczyste rozpoczęcie jakiejś działalności
2. nie tylko ptasia
4. „... Grants”
5. jeden ze środków odurzających
7. „... i prokurator”
8. góry lub NATO
9. np. produkcyjna
11. np. organizacyjna
14. zwykle po jego drugiej stronie znajdują się wrogie jednostki
15. odznaka w slangu



Hasło utworzą litery z żółtych pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu. Rozwiązanie wraz z imieniem i nazwiskiem (jednostką) prosimy przesać na adres redakcji: redakcja@ksp.policja.gov.pl do 30 maja 2016 r. Nagroda - książka - zostanie rozlosowana spośród e-maili z prawidłowymi odpowiedziami. Zwycięzcą ostatniej krzyżówki została Pani Aleksandra Juś.



Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik, ISSN 1731-4550
Nakład: 1500 egzemplarzy
Adres redakcji: ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa
e-mail: redakcja@ksp.policja.gov.pl
Telefon: (22) 603-38-40; (22) 603-38-41
Redaktor Naczelna: nadkom. Anna Kędzierzawska
Druk: LIBRA-PRINT, al. Legionów 114B, 18-400 Łomża



Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Przedruki z czasopisma tylko za zgodą redaktora naczelnego. Miesięcznik rozprowadzany jest bezpłatnie w policyjnej dystrybucji wewnętrznej.